

Będzie przystanek kolejowy

A chcieliśmy tunel. Przystanek zbudują przy ul. Lutomierskiej

strony 10–11

Historia na talerzu

Podróż po pabianickich PRL-owskich knajpkach. Gdzie chodziliśmy na randki?

strony 12–13

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1336
ISSN 1733-6643

16 maja 2023 r. numer 19

<http://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

3⁸⁰ zł w tym 5% VAT



CO ZA MATKA!



Kompletnie pijana 36-lątka opiekowała się niemowlakiem. Zatrzymała ją policja

strona 3

reklama

EUROCOLOR
Dobre serce domu.

OKNA DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

MIKROBUS 8-OSOBOWY

EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE

797 213 213

Zamów i przekonaj się!

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

ZDJĘCIE TYGODNIA



Żeglarze otworzyli sezon na Lewitynie

WTOREK 16 maja Andrzeja Wieńczysława	ŚRODA 17 maja Weroniki Sławomira	CZWARTEK 18 maja Aleksandry Feliksa	PIĄTEK 19 maja Piotra Mikołaja	SOBOTA 20 maja Krystyny Bernarda	NIEDZIELA 21 maja Wiktora Tymoteusza	PONIEDZIAŁEK 22 maja Emila Heleny
---	---	--	---	---	--	--

MOTTO TYGODNIA:
„Życie jest jak jazda na rowerze. Żeby utrzymać równowagę, musisz być w ciągłym ruchu”
Albert Einstein

Razem dla Nadii

21 maja na Lewitynie odbędzie się charytatywny piknik rodzinny. Pieniądze zebrane tego dnia zostaną przekazane na leczenie 9-miesięcznej dziewczynki chorej na SMA.

Rodzice Nadii zbierają fundusze na najdroższy lek świata o nazwie Zolgensma. Kosztuje on 10 mln złotych. W pomoc w uzbieraniu tej ogromnej kwoty włączyli się

znajomi rodziny oraz pabianiccy wolontariusze. Na pikniku będzie wiele atrakcji, konkursy z nagrodami, przejażdżki motocyklami, animacje dla dzieci, kiermasz ciast,

popcorn i wata cukrowa. Wystąpi również Rastafarian, twórca hitu „Ale z ciebie Bambik”, znanego przede wszystkim przez młodzież. Start o godzinie 11.00.

Nowi policjanci w pabianickiej komendzie

Uroczystą przysięgę złożyli 11 maja na terenie Oddziału Prewencji Policji w Łodzi.



Szeregi garnizonu łódzkiego podczas ostatniego naboru zasililo 60 policjantów, w tym 26 kobiet oraz 34 mężczyzn. 5 policjantów przyjęto do służby w naszej jednostce.

Dobór do służby prowadzony jest w systemie ciągłym. Najbliższy termin zaplanowano na 3 lipca 2023 roku. Kolejne to: 23 sierpnia, 27 października oraz 28 grudnia.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do służby w policji muszą przejść przez kilka etapów postępowania kwalifikacyjnego, które obejmuje m.in. testy z wiedzy, sprawności fizycznej, test psychologiczny, wywiad oraz komisję lekarską.

Ku pamięci

Na Starym Mieście wmurowano w chodnik dwie z czterech tablic pamiątkowych, wskazujących granice dawnego getta.

To pomysł Towarzystwa Miłośników Dziejów Pabianic. Kamienne płyty według pomysłu społeczników informują przechodniów, że weszli na teren dawnego getta żydowskiego. Tablice mają wymiary 100 x 50 centymetrów. Będą umieszczone po każdej stronie jezdni, na obu krańcach

getta, między ul. Sobieskiego a Kapliczną. Dwie z nich można już zobaczyć przy skwerze im. Lubońskiego oraz przy skrzyżowaniu ulic Bóżnicznej i Warszawskiej. Koszt jednej tablicy to ok. 1.000–1.500 złotych. Pieniądze udało się zebrać dzięki wpłatom pabianiczian.



– Zapraszamy 16 maja, w 81. rocznicę likwidacji pabianickiego getta, na róg ulic Warszawskiej i Bóżnicznej. O godzinie 17.15 odbędzie się krótkie spotkanie wszystkich, którzy nam pomogli – mówią członkowie TMDP.

PIKNIK RODZINNY

Razem dla Nadii

21.05.2023 r. LEWITYN

Start - 11.00

Atrakcje :

- KONKURSY Z NAGRODAMI
- PRZEJAŻDŻKI MOTOCYKLAMI
- ANIMACJE DLA DZIECI
- POPCORN - WATA CUKROWA
- KIERMASZ CIAST

Sponsorzy :

Partnerzy :

www.siepomaga.pl/Nadia-sma

Rozwiązanie konkursu



Wszystkim czytelnikom dziękujemy za udział w konkursie.

Robota planetarnego Silvercrest z blendrem kielichowym otrzymuje Lidia Binkowska (ul. Myśliwska).

„Zamiast kupić jakiegoś szrota, kup sobie... super robota. Ten robot to siła i moc. Być może Pudzian i Gotota chcieliby mieć takiego robota”.

Laureatkę zapraszamy po odbiór nagrody do redakcji Życia Pabianic, ul. Stary Rynek 7.

36-lątka wyszła na spacer z dzieckiem. Wzięła butelkę wódki, nie wzięła butelki z mlekiem dla dziecka

Pijana mamuśka

Pijana kobieta pchała wózek z niemowlakiem. Zatrzymali ją policjanci. Niemowlę trafiło do szpitala, matka z koleżanką „na dołek”

W ubiegły czwartek około godz. 17.00 na ul. Moniuszki (w pobliżu miejskiego targowiska) przechodnie zobaczyli policjantkę (w mundurze), trzymającą małe dziecko w ramionach. Obok stał wózek dziecięcy. W zaparkowanym na jezdni radiowozie siedziały dwie kobiety.

Co się stało?

– Kobiety były nietrzeźwe, jedna z nich to matka dziecka – ujawnia starszy sierżant Agnieszka Jachimiek z pabianickiej policji. – Zaopiekowaliśmy się dzieckiem, a kobiety przewieziono do komendy policji. Matka trzeźwiała w policyjnej celi. Druga kobieta została zwolniona.

A co z dzieckiem?

– To pięciomiesięczne niemowlę. Zostało przewiezione do

placówki medycznej – dodaje policjantka.

Jak się dowiedzieliśmy, niemowlak – chłopiec został przewieziony karetką pogotowia ratunkowego do Pabianickiego Centrum Medycznego.

– Dziecko było zadbane. Obecnie przebywa na oddziale dziecięcym naszego szpitala – potwierdza Adam Marczak, dyrektor w PCM. – Jego stan jest dobry, przechodzi badania.

Z informacji policji wynika, że to świadkowie poinformowali dyżurnego policji o dwóch kompletnie pijanych kobietach opiekujących się niemowlęciem. Było to tuż po godzinie 17.00, na ulicy Moniuszki. Dyżurny natychmiast skierował na miejsce policyjny patrol. Interweniujący funkcjonariusze zastali na ulicy

Moniuszki dwie kobiety, które chwiały się na nogach, a kontakt z nimi był znacznie utrudniony. Jedna z nich okazała się być matką 5-miesięcznego chłopca, który znajdował się w wózku.

36-lątka była kompletnie pijana. Badanie alkomatem wykazało ponad 2 promile alkoholu w jej organizmie – informuje sierżant Jachimiek. – Miała przy sobie alkohol, ale nie miała jedzenia dla swojego dziecka.

Mundurowi zatrzymali nieodpowiedzialną matkę. Również jej koleżanka spędziła noc w policyjnym areszcie. O sprawie został powiadomiony sąd rodzinny, który zadecyduje o dalszym losie dziecka. Okoliczności tego zdarzenia wyjaśniają również pabianiccy policjanci.



Policja apeluje

Apelujemy o reagowanie na przypadki przemocy lub zaniedbania wobec dzieci, seniorów oraz osób z niepełnosprawnością. Wystarczy powiadomić służby powołane do interweniowania w takich przypadkach. Natomiast w pilnych sprawach, gdy zagrożone może być życie lub zdrowie, należy interweniować, dzwoniąc pod numer alarmowy 112. Każdy sygnał o nieprawidłowościach w rodzinach czy też o nietrzeźwych rodzicach opiekujących się dziećmi jest skrupulatnie sprawdzany przez policjantów.

Uwaga, wahadło!

Drogowcy weszli na skrzyżowanie ulic Zamkowej, św. Jana i Kilińskiego.

Kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość. Kolejna zmiana organizacji ruchu może dać im się we znaki. Utrudnienia w ruchu zaczną się 16 maja.

Na skrzyżowaniu ulic Zamkowej, św. Jana i Kilińskie-

go, na kierunku północ-południe, zostanie wprowadzony ruch wahadłowy. Wykonawca remontu weźmie się za wylewanie ścieralnej warstwy asfaltu i malowanie znaków poziomych.

Przewidywany okres trwania prac i zmiany organizacji ruchu drogowego potrwa około 2 tygodnie.



reklama

Chcesz zrobić BEZPŁATNE badania po przechorowaniu COVID-19?

ZAPEWNIAMY:

- szybki dostęp do KARDIOLOGA wraz z badaniem echa serca;
- konsultacje z NEUROLOGIEM, INTERNISTĄ;
- wizytę u lekarza REHABILITANTA wraz z pakietem zabiegów;
- wsparcie PSYCHOLOGICZNE;

Zapisy pod numerem telefonu
503-343-466
lub w siedzibie SPZOZ

PABIANMED
Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Pabianicach

Naprawili wjazd na „patelnię”

Nareszcie! Koniec z błotem i dziurami we wjeździe na parking w parku Wolności. Ustawiono też gazony z roślinami ozdobnymi i zamontowano poidelko.

Wjazd na „Strzelnicę” od ul. 15. Pułku Piechoty „Wilków” od dawna pozostawiał wiele do życzenia. Kierowcy, aby ominąć wielkie dziury, rozjeżdżali kolejne kawałki trawnika. Przejżdżali nawet między drzewami. Lekko nie mieli też piesi. Szczególnie po deszczu. Na szczęście, grzęźnięcie w błocie i obawy o uszkodzenie zawieszona odeszły w zapomnienie, a to za sprawą interpe-lacji złożonej do prezydenta przez Koalicyjny Klub Radnych. M.in.

za remon-tem wjazdu postulowały również ama-torskie środo-wiska sportowe i mieszkańcy Pabianic.

Wjazd został wyłożony betono-wą kostką. Plan zagospodarowania przestrzennego nie pozwalał na wylanie na nim asfaltu. Na rozjeź-dzonym terenie obok zostanie po-siana trawa. Ustawiono 11 gazonów wypełnionych ozdobną trzmieliną.



To nie koniec zmian w parku Wolności. Kolejna inwestycja, choć nieduża, ucieszy tych, którzy aktywnie spędzają czas na „Strzelnicy”. W alejce na tyłach amfiteatru, przy górze aktywności zamontowany został źródło z wodą pitną. Atestowane przez PZH urządzenie ma 90 cm wy-

sokości. Postument wykonano z kruszywa żwirowego, a misę ze stali nierdzewnej. Przyłączem i montażem źródła zajął się ZWiK.

W planie jest również usta-wienie znaków uczulających kie-rowców, że wjeżdżają na ścieżkę uczęszczaną przez spacerujących.



DZIAŁ KADR

Wybrani zostali nowi dyrektorzy szkół podstawowych.

Szkołą Podstawową nr 8 po-kieruje **Agnieszka Trzeszczak** (wicedyrektor tej placówki), Szkołą Podstawową nr 13 – **Anna Michalak** (nauczycielka tej placówki), Szkołą Podstawową nr 14 – **Dariusz Wypych** (nauczyciel tej placówki na zdjęciu), Szkołą Podstawową nr 15 – **Paweł Lewicki** (wicedyrektor tej placówki). Kadencja dyrek-torów trwa pięć lat.

Konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 5 nie został rozstrzygnięty.



Chcą „ratować” Złotą Salę

Staramy się o dotację w wysokości 1.470.000 zł.

Starostwo Powiatowe złożyło wniosek o dofinansowanie re-montu z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków „Polski Ład”.

– Po raz kolejny występuje-my z wnioskiem o pozyskanie dofinansowania na przeprowa-dzenie prac konserwatorskich i renowacyjnych – mówi starosta Krzysztof Habura. – Chcemy ocalić zabytkowe wnętrze, ale potrzebujemy na taką inwestycję pieniędzy. Do renowacji są też stropy, podłoga i zabytkowy ży-randol.

Pałac Endera to jeden z pięk-niejszych zabytkowych budyn-ków w Pabianicach. Starostwo Powiatowe mieści się tu od 1999 roku. Pod koniec XIX wieku Teodor Ender – fabrykant z Pa-

bianic, najpierw zbudował dom mieszkalny przy ul. Zamkowej 5 (dziś Piłsudskiego 2), a na począt-ku XX wieku rozbudował nieruchomość, w z n o s z ą c dwa skrzydła wschodnie i za-chodnie. Tak powstał pałac Enderów.

B u d y n e k i dekoracje zo-stały wpisane na listę zabyt-

ków. Hol zdobią wyjątkowej urody drewniane schody, ale to Złota Sala jest „perełką” tego budynku. Ściany wyłożone są stylowymi tapetami. W rogu stoi piękny piec z kremowych kafli.



Sufit zdobią złożone sztukaterie i polichromie.

Pałac zbudowano w stylu eklektycznym według planów architekta Tadeusza Markie-wicza. Styl eklektyczny za-

początkowany został w XIX wieku pod wpływem mody francuskiej. Było to łączenie mieszczańskiego stylu z deko-racjami rzeźbionymi w drewnie. (e)

ODESZLI

JADWIGA DUSZYŃSKA
29 kwietnia. Miała 69 lat

WŁODZIMIERZ SYSIO
4 maja. Miał 81 lat

JANUSZ JABŁECKI
5 maja. Miał 80 lat

MARIANNA GAJDA
7 maja. Miała 82 lata

STANISŁAW ROMANOWSKI
8 maja. Miał 91 lat

EMILIA SZYMCZAK
z domu SZMIT
8 maja. Miała 90 lat

RYSZARD JANKOWSKI
8 maja. Miał 66 lat

DANIELA MIKOŁAJCZYK
z domu DRUCIAREK
8 maja. Miała 73 lata

ERIKA MODER
9 maja. Miała 83 lata
Pogrzeb 16 maja
na cmentarzu katolickim

ANNA WOJTCZAK
z domu KRAINA
9 maja. Miała 76 lat



reklama.....

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00
tel. (42) 215–12–60

www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS



U nas zapłacisz kartą

ul. Zamkowa

Krew na Dzień Matki

23 maja przed Urzędem Miejskim będzie parkował krwiobus. Krwiodawcy będą mogli zgłaszać się w godzinach 13.00-16.00. Aby oddać płynny lek, trzeba mieć ukończone 18 lat i być zdrowym. Dla każdego, kto odda krew tego dnia, będą upominki.



ul. Warszawska



Powiększyli park

Skwer im. Lubońskiego przeszedł metamorfozę. Przedłużono go do ul. Konstantynowskiej. Plac zabaw, ławki, miejsca postojowe i miejsce do wypoczynku pozostały. Będzie znacznie więcej zieleni. Dosadzono bowiem 50 ozdobnych krzewuszek i 30 śliw wiśniowych. Posiano też trawę. Tylko czekać, aż wszystko zakwitnie.

ul. Dolna

Dla brodaczy i nie tylko

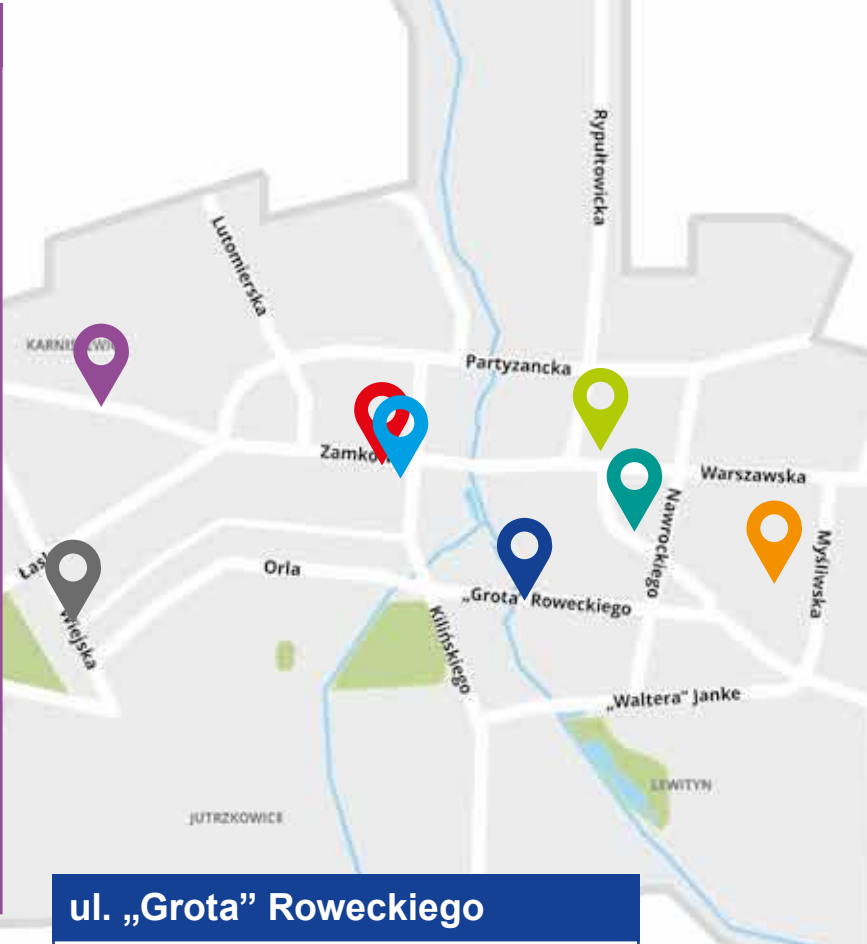
Nowa drużyna barberów zawitała do Pabianic. Na liście usług, z jakich można skorzystać w salonie Barber Shop Kuza & Kucharska są m.in. strzyżenie, golenie i stylizacja brody. Klienci chwalą to miejsce za luźny klimat, miłą obsługę i profesjonalizm. Firma „przywędrowała” do nas z Łodzi. Ma tam trzy filie. Salon otwarty jest od wtorku do piątku w godzinach 10.00–18.00, a w sobotę 9.00–15.00.



ul. Wspólna

Wcale nie takie leniwe

Sklep garmazeryjny Leniwe z ul. Moniuszki karmi ze zdwojoną siłą! 10 maja otwarto bowiem drugi punkt, tym razem przy ul. Wspólnej 16. Jak się patrzy na menu, aż ślinka cieknie. Zupy, kartacze, kluski śląskie, kotleciki drobiowe... Co dzień coś pysznego. Pracowite te Leniwe.



ul. Zamkowa



Czasoumilacz

Tajemniczy muzyk pojawił się pewnego dnia w centrum miasta. „Szył” dźwięczne melodie na swojej gitarze. Był podłączony do głośnika, więc jego granie niesło się po sąsiednich ulicach. Pabianiczanie szybko rozgryźli w internecie tożsamość grajka. Okazało się, że przyjechał do nas z Aleksandrowa. Można go spotkać w różnych miastach. Do Pabianic pewnie jeszcze zawita.

ul. Wiejska



Ładnie to tak?

Automatów paczkowych przybywa w Pabianicach jak grzybów po deszczu. Nie ma osiedla, gdzie nie stoją blaszane skrytki. Coraz częściej jednak pojawiają się w miejscach trudno dostępnych, bez parkingów. Pod górkę jest przede wszystkim kurierom przywożącym i odbierającym paczki. Ale... czy to jest powód, by niszczyć zieleń?

ul. „Grota” Roweckiego

Przejdziemy suchą stopą

Na północnym pasie jezdnym pojawili się znowu panowie od remontów. Przy przejściu dla pieszych na wysokości bulwarów zamontowali kratki ściekowe. Po ostatniej ulewie trzeba było dać niezłego susa, żeby przejść na drugą stronę ulicy. Mamy nadzieję, że temat zalewania okolic mostu zostanie zamknięty na amen.



ul. 20 Stycznia

Zmiana lokalizacji

Sklep z bibelotami, kartami okolicznościowymi i artykułami dekoracyjnymi Fabryka Prezentów przeniósł się z ul. Południowej na Bugaj. Od niedawna Fabryka jest partnerem handlowym firmy Games Workshop, największym na świecie producentem gier figurowych i planszowych. Warto wybrać się tu, jeśli szukacie oryginalnych pomysłów na upominki. Sklep czynny jest w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 10.00–17.00, w środę 10.00–14.00 oraz w sobotę 9.00–12.00.





Iza Sysio, księgowa z Urzędu Miejskiego i Katarzyna Dumka, nauczycielka historii ze Szkoły Podstawowej nr 5 to zaprawione w biegu kobiety. Obie wystartowały już kolejny raz w 48-godzinny biegu UltraPark Weekend organizowanym w Pabianicach

To był niewiarygodny wysiłek, który spotęgowała fatalna pogoda – ulewny deszcz dający się we znaki biegaczom przez wiele godzin, chłód – odczuwalna temperatura spadała w nocy, poniżej zera i dokuczliwy wiatr. Takie warunki pokonały wielu doświadczonych zawodników. Start sprzed tygodnia był czwartym 48-godzinny biegiem, w którym wzięła udział Iza Sysio. W dwóch pierwszych pabianiczanka osiągnęła podobne wyniki – 237 kilometrów i 239. W trzecim 261 kilometrów.

– W tym przebiegłam 153 kilometry w niecałą dobę, bo zeszłam z trasy pokonana przez silne wyczerpanie organizmu. Ta decyzja mocno mnie zabolęła – wspomina pabianiczanka. – Ale jak się mawia, co nas nie zabije, to nas wzmocni. Szykowałam się po cichu na pobicie swojej życiówki. Planowałam przebiec 300 kilometrów w 48 godzin. Taki był plan, niestety trudne warunki atmosferyczne mocno go skonfrontowały.

– W pierwszej dobie starałam się zrobić wszystko, co w moich siłach, żeby wykonać plan – opowiada Iza. – Przebiegłam 153 kilometry, ale niestety musiałam zakończyć swoją przygodę.

Miałam jeszcze zapas i prawdopodobnie byłoby tak, jak zaplanowaliśmy z moim trenerem, czyli 170 w ciągu doby. W dru-

giej miałam już przebiec 120 kilometrów. Ale jakby było, nie wiadomo. Organizm czasem odmawia posłuszeństwa, w trakcie tak wyczerpującego biegu mogą pojawić się kłopoty żołądkowe, kontuzje, zadziać może się dosłownie wszystko.

– Ale dopóki biegałam i pogoda mnie nie pokonała, wszystko było w porządku – dodaje Iza. – Nie czułam się zmęczona, jadłam o wiele więcej niż zwykle w trakcie takich dystansów, bo też w czasie przygotowań do tego biegu starałam się oswajać żołądek z posiłkami. Ja niestety mam z tym problem. Tym razem

Wielkich kryzysów w pierwszej dobie nie było.

– Całą noc przebiegałam z dwoma niewielkimi przerwami, jedna trwała 20 minut, druga może 30 – opowiada Iza. – Nie kładłam się spać, nie czułam takiej potrzeby. Dobrze mi się biegało. Ale pogoda odebrała wszystkim siły. Była fatalna. Takiego roku jeszcze nie było. Z takim deszczem i zimnem zmagalam się pierwszy raz.

Są granice, których pokonanie w danym momencie wydaje się niemożliwe.

– Bardzo się wyziębiłam w czasie biegu, zaczęłam wpa-



Iza Sysio



było lepiej, zjadłam trochę zupy pomidorowej, banana, kisiel, napiłam się rosółu. To znacznie więcej niż w poprzednich latach.

dać w hipotermię – wspomina pabianiczanka. – Próbowaliśmy ratować, zeszłam z trasy i siedziałam w namiocie dwie godziny,

chciałam się rozgrzać, ale nie dało rady. Nie byłam w stanie zrobić kroku, cała drżałam, tego nie dało się już skontrolować.

Zapadła decyzja o wycofaniu się z biegu.

– To było bardzo trudne dla mnie – dodaje zawodniczka. – Ale zimno i deszcz to taka moja pięta achillesowa. Szkoda, bo czułam, że jestem naprawdę dobrze przygotowana.

A cena, jaką się za to płaci, to nie tylko czas i ogromny wysiłek fizyczny.

– Mam rodzinę, pracę – wspomina Iza. – To wszystko trzeba poukładać. Tak naprawdę wszyscy to odczuwają. Mam mniej czasu dla córek, dla męża, dla mamy. Bywa, że nawet jak mam ten czas, to jestem tak zmęczona, że kładę się spać. Dlatego jestem też wdzięczna rodzinie, że



Katarzyna Dumka

to tolerują i mnie wspierają.

A w treningach pomagał Izie Piotr Kardas.

– Bardzo pomógł mi w treningach, układał je, poświęcał swój czas. Wspierał mnie również w trakcie biegu – wspomina Iza. – Za wszystko bardzo mu dziękuję. To wspaniały, pełen energii człowiek. Same te przygotowanie były dla mnie frajdą i sporo tego biegania było.

Pabianiczanka w ramach przygotowań towarzyszyła Przemkowi Antczakowi w dwóch charytatywnych maratonach. On przebiegł ich 10 w 10 dni.

– Kolejne dwa razy przebiegłam z Przemkiem po ponad 30 kilometrów – dodaje Iza. – Gdy w styczniu zaczęliśmy się przygotowywać, biegałam po około 70 kilometrów tygodniowo, stopniowo zwiększając dystanse. Doszliśmy do 130, a nawet 160 kilometrów.

Katarzyna Dumka, nauczycielka historii ze Szkoły Podstawowej nr 5, wystartowała w 48-godzinny biegu już po raz trzeci.

– W trakcie pierwszej doby niemal nie odpoczywałam, jedynie na godzinę zeszłam z trasy – opowiada. – Drugiego dnia spałam ponad 6 godzin. Nastawiłam sobie budzik, niestety wyłączyłam go z myślą o jeszcze dwóch minutach, które przerosły się w dwie godziny. Ale jak wtedy wybiegłam, to już z trasy nie zeszłam. W biegu jadłam i piłam. Była bardzo mała różnica między mną a dziewczyną, którą chciałam dogonić. Stwierdziłam, że może to jakoś wydrępczę. I wydręptałam.

Na początku Katarzyna tylko biegła, z czasem trucht przeplatał się z chodzeniem.

– Mam zwyrodnienie kręgosłupa i biodra, więc u mnie dochodzi jeszcze dodatkowy ból

– mówi pabianiczanka. – Mi już po 20 kilometrach nogi się buntują i nie chcą biegać. Zaczynam po prostu cierpieć i wtedy chodzę. Po jakimś czasie znowu truchtam. Przed laty moja pani doktor na mnie nakrzyżała, że tak intensywnie biegam, polecając pływanie albo rower, ale z drugiej strony gdybym przestała, pewnie wbrew pozorom byłoby gorzej. Może chodziłabym o kulach albo z balkonikiem?

To skrajny wysiłek, ból potrafi mocno dokuczać, a jednak?

– To jest frajda, coś niesamowitego – zapewnia Kasia. – Tak poznaję swoje granice, co mogę, a czego już nie, czy potrafię, czy dam radę, a może się poddam, zalamie. Przy takim wysiłku można dowiedzieć się ciekawych rzeczy o sobie. Niby nie masz siły, ledwo powłóczyś nogami, wszystko cię boli... a gdy tylko usłyszysz jak inni ci dopingują, wołają – dasz radę, będzie dobrze, jeszcze trochę, to wstępują w ciebie siły nie wiadomo skąd i biegniesz. Nie sposób się poddać.



foto: Marek Janiak

– A przyznaję, że miałam już na to ochotę – dodaje pabianiczanka. – Z pomocą przyszła mi koleżanka z trasy, ultramaratonka Monika Hetmanek. Wzięła mnie za rękę i powiedziała idziesz, dasz radę, nie pozwól ci zejść. To jest wyjątkowe w tych 48-godzinnych biegach. Wspierają się sportowcy, którzy przecież są na trasie rywalami, wolontariusze, obcy ludzie, kibice. Ja marłam biegać, a oni tam stali w tym deszczu. Co jakiś czas słyszałam: Kasia chcesz

ci. Za pierwszym razem przebiegła prawie 168 kilometrów, kolejny start przyniósł wynik 200 kilometrów i 800 metrów. – Teraz go powtórzyłam – dodaje biegaczka. – Może za rok będzie lepiej, tak około 220 kilometrów.

Kasi na trasie apetyt dopisywał.

– Jestem szczęściarą, bo nie miałam kłopotów żołądkowych przy takim wysiłku – dodaje. – Zjadłam trzy żele energetyczne. Dużo shotów z witaminami i magnezem. Była pyszna pomidorowa z ryżem, żurek, pierogi z mięsem, rosół. Można było zjeść chleb ze smalcem, były ciasta, banany, rodzyunki, pomarańcze, czekolada. Cudowny buffet. Organizatorzy biegu bardzo dbają i troszczą się o biegaczy, żeby mogli wykręcić jak najlepsze wyniki.

Kryzysy też jednak się pojawiały.

– W tym roku nie odczułam jednak braku snu – zapewnia Kasia. – Zmęczył mnie deszcz i zimno. Buty, ubrania, wszystko było przemoczone. Momentami byłam tak tym wymęczona, że było mi już obojętne, co jest przyczyną bólu, wysiłek czy chłód. Ostatnie dwie godziny szłam i płakałam, takie to było trudne.

Pabianiczanka przyznaje, że nie przepadała przed laty za bieganiem.

– Gdy zaczęłam jakieś 6 lat temu, było to dodatkiem do moich treningów – opowiada. – Biegałam bardzo wolno, narzekałam na kiepskie czasy. Ale do tego dochodził się latami, trzeba też poznać swój organizm. Popelniałam sporo błędów.

Katarzyna od 15 lat trenuje krav magę, później doszedł crossfit, treningi siłowe.

cieplej herbatki, może zupka... Wstyd byłoby zejść, dla nich też chcesz dać radę.

Katarzyna w 48-godzinny biegu wzięła udział po raz trze-

ci. Bieganie to nie moja podstawowa aktywność – dodaje pabianiczanka. – Dopiero w tym roku przebiegłam pierwszy maraton, który potraktowałam jak trening przed 48-godzinny startem. Po 20 kilometrach musiałam zwolnić. Plan zrealizowałam z wynikiem 4 godziny 54 minuty. Całkiem przyzwoity wynik...

I jak zapewnia pabianiczanka, jeszcze ostatniego słowa nie powiedziała.

– Bieganie jest bardzo dobrą formą relaksu, uczy dyscypliny, systematyczności, hartu, wytrzymałości, organizacji dnia, całego tygodnia – wylicza Kasia.

Nieważne, czy jest ładna pogoda, czy zimno, deszcz za oknem, trzeba się przygotować i wyjść na trening.

– Wspaniale także jest wsparcie bliskich, na których zawsze mogę liczyć oraz klubu Heros Team. Myślę, że są ze mnie dumni.

Klub podczas biegu zapewnił Kasi i Izie całe logistyczne zaplecze, które w tak ciężkim biegu jest niezbędne.

– Wsparcie, pomoc, baza, treningi, sprzęt – jest tak wiele składowych, że nie sposób ich wszystkich wymienić. Wpływają na to, kim jestem, co robię.

To, czym są biegi ultra, w pełni ujmują słowa wypowiedziane przez jedną z zawodniczek Marlenę Golon.

„Są biegi, o których się myśli... Są biegi, do których się tęskni... Są biegi, które pozostają w sercu... Są biegi, dzięki którym stajesz się mocniejszym i silniejszym... Są biegi, które utwierdzają Cię w przekonaniu, że robisz dobrą robotę... Takim właśnie dla mnie jest UltraPark Weekend”.

Agnieszka Namysł



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna: Grażyna Grabowska, dziennikarze: Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, Agnieszka Namysł, sport: Grzegorz Ziarkowski.
Sekretariat i reklama: Agata Grzech, Agnieszka Kusiak, DTP Sylwia Fronczala.

Adres redakcji: 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400.
www.zyciepabianic.pl, email: redakcja@zyciepabianic.pl
Wydawca: Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk: AGORA S.A.



Końca tej „przepychanki, nie widać

Inspektorzy, kontrole, ekspertyzy, czyli bezskuteczne sposoby na zalaną ścianę i grzyb. Lokatorka domaga się usunięcia przyczyn problemu. Spółdzielnia rozkłada ręce.

Pani Marta mieszka w bloku PSM przy ul. Cichej 51. Od 2015 roku jest to jej mieszkanie własnościowe. Oprócz radości z posiadania mieszkania, lokatorka ma też poważne troski. To lejąca się woda i grzyb na ścianie. Skąd się to wzięło?

Pani Marta interweniuje w spółdzielni, ta robi ekspertyzy, których wyniki nie dają rozwiązania sprawy mokrego nadproża okna i zagrzybionej ściany w jednym z pokoi jej małego mieszkania...

Jak to się zaczęło?

– Pierwsze zalanie ściany miało miejsce na początku stycznia ubiegłego roku – opowiada właścicielka mieszkania. – Mogę się domyślać, ale ekspertem nie jestem, że wynikało to z jakiegoś problemu na czole budynku.

Mieszkanie przy ul. Cichej odwiedził ekspert wysłany przez spółdzielnię mieszkaniową.

– Pan inspektor stwierdził, że źle mieszkam w mieszkaniu, bo w nim mieszkam – nie kryje emocji pani Marta. – I tak przez moje mieszkanie przewinęli się kominiarze, gazownicy, kolejni pracownicy spółdzielni. Kolejny inspektor stwierdził, że pomieszczenia nie mają dobrej wentylacji. Że sytuacja jest wynikiem przebudowy mieszkania, która była samowolą budowlaną.

Od tak postawionych „zarzutów” pabianiczanka się odwołała.

– Po jakimś czasie przyszedł kolejny inspektor, który stwierdził, że to jednak nie moja wina – dodaje pabianiczanka. – Po zbadaniu sufitu i muru kamerą termowizyjną stwierdził, że zalewa mnie z dachu, pomimo że

nie miałam nigdy mokrego sufitu. W związku z moim zgłoszeniem zostało zatem wymienione poszycie dachowe nad tym pokojem.

Cały rok był spokój. Pani Marta wyremontowała mieszkanie, położyła gładź, osuszyła i pomalowała pokój. Na ten cel otrzymała 1.300 zł w ramach przyznanego odszkodowania.

– Wiosną, latem i jesienią pomimo wielu deszczy, a nawet ulew ściana była sucha – dodaje właścicielka lokalu. – Dopiero w styczniu, kiedy puściły mrozy, problem znowu się powtórzył. Gdy zgłosiłam to do spółdzielni, usłyszałam, że to niemożliwe, że przecież poszycie dachu zostało wymienione. A jednak... po ścianie ciekła woda.

Na dachu bloku pojawił się kolejny inspektor z pracownikiem i pojemnikiem silikonu.

– Ja wtedy tylko zapytałam panów, czy naprawdę będą uszczelniać dach silikonem. Odpowiedzieli, że nie. Trochę bezradna zgłosiłam sprawę do nadzoru budowlanego z prośbą o zbadanie przyczyny moich kłopotów. Wkrótce po tym dowiedziałam się, że spółdzielnia złożyła wniosek o ekspertyzę do Łódzkiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT – opowiada pani Marta.

Potem przeżyła serię wizyt inspektora z Łodzi w mieszkaniu przy Cichej.

– Pytał, co robiłam w mieszkaniu, czy jestem pewna, że tylko takie prace były wykonywane, jakimi farbami malowałam mieszkanie – wylicza pani Marta. – Pytań i wywiadów było sporo.

Zapytano mnie również, czy aby na pewno nie chcę wymusić na spółdzielni zmiany lokalu. Tylko, że to jest moje własnościowe mieszkanie. Miała być jeszcze zdejmowana termomodernizacja nad oknem. Żeby zobaczyć, co tam się dzieje. Nie zrobiono tego, bo pan z NOT-u wszedł na dach i stwierdził, że wszystko jest ok.

Mijały tygodnie, miesiące, a pani Marta bezradnie czekała na odpowiedź.

– Nie wiem, co mam robić, moje dziecko mieszka i pracuje w pokoju z grzybem – dodaje lokatorka. – Przez te wszystkie lata, jak tu mieszkamy, nie się nie działo. Remont, który miał niby spowodować taką sytuację, był wykonany kilkanaście lat wcześniej. Ja mieszkanie kupiłam w 2015 roku. W spółdzielni myślałam, że coś mi się wydaje, że sama szukam problemu. Tylko ja tego mieszkania nie znalazłam na ulicy, ani nie włamałam się do pustostanu. Ja to mieszkanie kupiłam za swoje ciężko zarobione pieniądze.

O odniesienie się do sprawy pani Marty poprosiliśmy Pabianicką Spółdzielnię Mieszkaniową.

– Gdy rok temu zostaliśmy poinformowani o problemie w tym mieszkaniu, natychmiast przystąpiliśmy do działania – zapewnia **Sławomir Urbańczyk** – pełnomocnik PSM ds. kontaktu z mediami. – Już wtedy nasi fachowcy stwierdzili, że to zawilgocenie może być spowodowane nieodpowiednim przewietrzaniem mieszkania. Wówczas nie wykluczono jednak, iż przyczyną zawilgocenia mogą być nieszczel-

ności dachu. Nie można było tego jednoznacznie stwierdzić podczas oględzin ze względu na wykonany sufit podwieszany. Jak wynika z opinii kominiarskiej, w przypadku zamkniętych szczelnie okien ciąg kominowy jest poniżej normy.

Ponadto widoczne na częściach szyb okien skropliny pary wodnej mogą być spowodowane „punktem rosy”.

Nasz inspektor, który był na miejscu, stwierdził podwyższoną wilgotność powietrza. W swojej notatce wspominał również, że przyczyną zawilgocenia może być także przebudowany układ krętek wentylacyjnych.

W związku z tym pojawiły się wątpliwości co do przyczyny problemu.

Pan Urbańczyk oświadczył: Celem wyeliminowania jednej z przyczyn wymieniliśmy pokrycie dachu nad tym pokojem. Położyliśmy papę termozgrzewalną.

Po roku czasu problem się jednak powtórzył.

– Gdy inspektor zasugerował tej pani, że może to być spowodowane złą eksploatacją mieszkania, nie chciała słuchać – dodaje pełnomocnik. – Została zlecona niezależna ekspertyza, żeby wyjaśnić sytuację i poznać jej przyczynę.

Po ponad dwóch miesiącach (w środę ubiegłego tygodnia) wyniki ekspertyzy z Łódzkiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT wpłynęły do PSM.

– To obszerne i wyczerpujące opisy i wnioski zawarte na kilkudziesięciu stronach – dodaje Urbańczyk. – Mówi się o wielu

czynnikach, które narastając przez lata mogły mieć wpływ na powstanie zawilgoceń. Nie można z całego kontekstu wyrwać zdań, które wszystko wyjaśnia. Problem nieodpowiedniej wentylacji narastał przez lata. Dokładały się do tego „cegiełki”, które pogarszały sytuację, jak podwieszany sufit, a po wyburzeniu ściany – para z kuchni wydostająca się na całe mieszkanie.

Inspektor badający sprawę wchodził również do sąsiednich lokali.

– Nigdzie takich ingerencji i przeróbek nie było i tam nie pojawił się również problem z zawilgoceniem – dodaje pełnomocnik. – W przypadku mieszkania pani Marty mamy do czynienia z lawiną czynników. Przede wszystkim przeróbki w mieszkaniu zostały wykonane niezgodnie ze sztuką budowlaną. Wyburzono ścianę między kuchnią, a pokojem, pojawił się podwieszany sufit, drzwi do pokoju zmieniły miejsce. Była ingerencja w ciąg wentylacyjny.

Jak zapewnia pełnomocnik PSM, spółdzielnia zachowała się profesjonalnie – wysłała fachowców, zleciła niezależną ekspertyzę.

– Pochylimy się teraz nad ekspertyzą, przeanalizujemy ją i damy pani Marcie odpowiedź, co ona może zrobić ze swej strony, żeby ewentualnie poprawić sytuację – zapewnia pełnomocnik. – A co my możemy jeszcze zrobić? Pani Marta zrobiła sobie krzywdę, remontując mieszkanie i z nikim z PSM się wcześniej nie konsultując.

Agnieszka Namysł

Grozi im 12 lat za ciężkie pobicie

Kryminalni zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o pobicie 21-latka i spowodowanie u niego ciężkich obrażeń. 29-latek i 26-latek usłyszeli zarzuty

Do zajścia doszło 23 kwietnia. Kryminalni zatrzymali sprawców pobicia 10 maja. Dwa dni później sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu obu mężczyzn na trzy miesiące.

23 kwietnia o godzinie 20.20 dyżurny pabianickiej komendy policji dostał zgłoszenie o pobiciu 21-letniego pabianiczana na ulicy 20 Stycznia.

– Na miejsce pojechali funkcjonariusze. Okazało się, że 21-letni pabianiczaniek został

zaatakowany przez dwóch agresywnych mężczyzn – relacjonuje st. sierż. Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji. – Pokrzywdzony z bardzo poważnymi obrażeniami, zagrażającymi jego życiu, został przewieziony do łódzkiego szpitala.

Mundurowi niezwłocznie przystąpili do pracy. Skrupulatnie zabezpieczali ślady i rozpoczęli poszukiwania sprawców. Szybko ustalili, kto może być odpowiedzialny za to przestępstwo.

Podejrzewani mężczyźni, mając świadomość powagi dokonanego czynu, ukrywali się. Dzięki skrupulatnej i zdeterminowanej pracy policjanci 10 maja zatrzymali obydwu podejrzanych.

– Pierwszy na terenie Pabianic wpadł 29-latek. Wkrótce ujęto drugiego. 26-letni pabianiczaniek ukrywał się na terenie gminy Dobroń – ujawnia policjantka.

Zgromadzone materiały dowodowe pozwoliły na przedstawienie zatrzymanym zarzutu pobicia ze skutkiem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

– Obaj, za popełnione przestępstwo o charakterze chuligańskim, mogą spędzić w więzieniu nawet 12 lat – dodaje st. sierżant Jachimek.

26-latek będzie odpowiadać też za kolejne pobicie. 8 kwietnia dotkliwie pobił 37-latkę. Było to o godzinie 23.40 na ulicy Poprzecznej. W ulicznej burdzie uczestniczył 20-latek, którego funkcjonariusze zatrzymali 11 maja. Mężczyzna z kolei zaatakował 25-letniego świadka zdarzenia, który widząc zajście, próbował uspokoić 26-letniego napastnika. Młody pabianiczaniek odpowie za spowodowanie u pokrzywdzonego lekkiego uszczerbku na zdrowiu. Usłyszał już zarzut, a prokurator zastosował wobec niego policyjny dozór.



Oślepiło ją słońce

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło rankiem na skrzyżowaniu ulic Piotra Skargi i 3 Maja.

Niestety jego uczestnikiem był 49-letni motocyklista. Jechał on 20 Stycznia w kierunku ulicy Warszawskiej. Na skrzyżowaniu nie ustąpiła mu pierwszeństwa kobieta jadąca citroenem ul. 20 Stycznia w kierunku ul. Nawrockiego.

Jak relacjonowali świadkowie, tłumaczyła się, że nie zauważyła motocyklisty, bo oślepiło ją słońce.

Na miejsce przyjechała policja i pogotowie. Ratownicy zabrali motocyklistę do ambulansu i po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieźli go do szpitala.

Stan jego zdrowia zdecyduje, czy zdarzenie zostanie zapisane jako kolizja, czy wypadek drogowy. Na miejsce przyjechał technik policyjny, który sporządził dokumentację zdarzenia.



Nie ustąpił pierwszeństwa

W piątek około godz. 18.00 na skrzyżowaniu ulic Nawrockiego i Piotra Skargi doszło do zderzenia dwóch osobówek.

Czarna alfa romeo wjechała w lewy bok skody fabii. Kierowca alfy, jadąc Piotra Skargi w kierunku Myśliwskiej, nie ustąpił pierwszeństwa skodzie, jadącej Nawrockiego do Warszawskiej.

W skodzie wystrzeliły poduszki. Kierująca tym autem skarżyła się na ból ręki. Ratowni-

cy udzielili jej pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia. Karetka pogotowia została przewieziona do szpitala. Jadąca z nią pasażerka wyszła bez szwanku.

Na miejscu pracowała policja drogowa i strażacy. Strażacy usunęli z jezdni płyny, które wyciekły ze skody. Zneutralizowali je sorbentem.

Toi-toi w opałach

Przenośne toalety na terenie torowiska działają jak magnes na wandalizm.

W niedzielę około godz. 19.45 (było jeszcze widno) uwagę operatora monitoringu miejskiego przyciągnęła grupka osób idąca ul. Zamkową.

Stojący tam toi-toi najwidoczniej nie spodobał się jednemu z mężczyzn, więc go przewrócił. Strażnik szybko powiadomił policję, która chwilę później zatrzymała „zadymia-

rza”. Toaleta wróciła na swoje miejsce, a sprawca został pouczony.

To nie pierwszy raz, kiedy ucierpiała przenośna sławojka. W październiku 2022 poszedł z dymem toi-toi na Starym Rynku. Niespełna dwa miesiące temu młody mężczyzna zapłacił mandat za przewrócenie niebieskiej budki na ul. Zamkowej.



Rowerzyści prawa jazdy nie tracą

Taryfikator mandatów dla rowerzystów jest ostry. Muszą się oni spodziewać dotkliwych, głównie finansowych kar za jazdę po alkoholu.

Za jazdę na rowerze po alkoholu grozi mandat. Mandat to minimum tysiąc złotych, grzywna do 30 tys. zł, a nawet więzienie. To kary za jazdę na rowerze pod wpływem alkoholu. Ich wysokość zależy od okoliczności.

Podstawową karą dla rowerzysty w stanie po spożyciu alkoholu (0,2–0,5 promila alkoholu w organizmie) jest mandat w wysokości od 1.000 zł.

Za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila w organizmie) jest mandat od 2.500 zł.

Ustalono minimalne stawki mandatów, może się więc okazać, że policjant podczas kontroli zdecyduje się na jeszcze wyższą kwotę. W obydwu przypadkach

mówimy o kwocie od. Jak jest zatem maksimum? Tu za podstawę można przyjąć możliwą kwotę mandatu karnego, czyli dokładnie 5 tys. zł.

W niektórych przypadkach na mandacie się nie kończy. Jeśli policjant dopatry się znamion zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, rowerzysta może nawet stanąć przed sądem, a ten może orzec karę grzywny w wysokości do 30 tys. zł, a także zastosować dalsze kary. Jakże? W skrajnych przypadkach nie tylko wydać zakaz prowadzenia pojazdów niemechanicznych, ale też zdecydować o karze więzienia.

Często kierowcy zastanawiają się nad tym, czy za jazdę na rowerze pod wpływem alkoholu traci

się prawo jazdy? Nie, w żadnym razie nie.

To jednak nie oznacza, że prowadzący nie dostanie zakazu jazdy. Jeżeli sprawa zakończy się w sądzie, w wyroku skazującym cyklistę może pojawić się zakaz prowadzenia pojazdu innego niż mechaniczny. Może się zatem okazać, że np. przez dwa lata nie będzie mógł wsiąść na rower.

Zakazy jazdy pojazdami innymi niż mechaniczne są jednak stosowane głównie w przypadku recydywistów, ewentualnie osób, które, poruszając się na rowerze pod wpływem alkoholu, spowodowały np. wypadek drogowy. Podstawą do ich wymierzenia jest art. 87 par. 4 ustawy Kodeks wykroczeń.

Po co nam ten przystanek kolejowy?

U zbiegu ulic Lutomierskiej i Karniszewickiej budują przystanek kolejowy. Jak zapowiada PKP PLK, poprawi on dostępność kolei dla mieszkańców Pabianic. Zdaniem większości pabianiczian przystanek utrudni i tak bardzo ciężki przejazd przez tory na ulicy Lutomierskiej

Pabianiczanom na rękę bardziej byłby bezkolizyjny przejazd na ul. Lutomierskiej, o który władze miasta i mieszkańcy Pabianic zabiegają od dawna.

– Po co ten przystanek tutaj, chyba żeby wydać unijne pieniądze – zastanawiają się pabianiczanie. – Kilometr dalej jest dworzec kolejowy. Pociąg zanim się rozpędzi, już będzie hamować. Przejazd przez Lutomierską będzie ciągle zablokowany. Już teraz ciężko się dostać na drugą stronę miasta. W korkach stoją karetki pogotowia i straż pożarna.

Tymczasem w rejonie przejazdu kolejowo–drogowego w ciągu ul. Lutomierskiej trwają już roboty nad budową dwóch peronów jednokrawędziowych o długości 150 metrów.

Będą tu też ławki, wiaty z informacją pasażerską, oświetlenie oraz pochylnie. Przewidziano też miejsca parkingowe oraz wiatę rowerową.

Na przystanku mają zatrzymywać się pociągi Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, obsługujące trasę z Łodzi do Zduńskiej Woli i Sieradza. Czas przejazdu



Na zmodernizowanej linii kolejowej pociągi miały pędzić 120 km/h, a czas dojazdu z Pabianic do Łodzi Kaliskiej to 10 minut.

do dworca Łódź Kaliska będzie oscylować wokół 10–15 min.

Skąd ten pomysł

Temat budowy przystanku kolejowego Pabianice–Północ pojawił się w 2017 roku, gdy samorząd województwa łódzkiego przedstawił założenia tzw. programu przystankowego, finansowanego ze środków unijnych. Prace zaplanowano pierwotnie na lata 2019–2021. Nie udało się jednak rozstrzygnąć przetargu na wykonanie tego zadania. W czerwcu 2021 roku, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A poinformowały o podpisaniu z wykonawcą umowy. Kolejny termin mija z końcem 2023 roku.

Zadowolone z budowy przystanku Pabianice – Północ byli w 2019 roku władze miasta. Czy nadal są?

– Jeszcze bardziej wzrosła wartość terenów inwestycyjnych przy ul. Lutomierskiej – tłumaczyła kilka lat temu Aneta Klimek, rzeczniczka prezydenta miasta.

Za zajeżdżnią MKK przy Lutomierskiej ruszyła budowa magazynów spółki Panattoni Europe na ponad 100 tys. metrów kwadratowych powierzchni.

– Dzięki nowemu przystankowi tereny przy ul. Lutomierskiej będą nie tylko bardzo dobrze skomunikowane drogowo (sąsiedztwo S14), ale także kolejowo, co zapewni dogodny dojazd pracownikom z Łodzi i od strony

Sieradza. Poprawi się dostępność kolei w mieście. W zasięgu 1 km od nowego przystanku mieszka sporo pabianiczian. Dla przykładu, odległość do „jamnika” przy Zamkowej wyniesie 700 m – wyjaśniała rzeczniczka.

Władze Pabianic wnioskowały już w 2007 roku, aby Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) wybudowała bezkolizyjny przejazd pod torami na ul. Lutomierskiej. W 2019 roku Departament Dróg Publicznych Ministerstwa

Infrastruktury powiadomił nawet prezydenta Grzegorza Mackiewicza, że „podjęto działania mające na celu przebudowę i usprawnienie ruchu w rejonie przejazdu kolejowego w ciągu drogi krajowej nr 71. (...) Przygotowywana jest inwestycja, która ma na celu budowę nowego odcinka drogi krajowej nr 71 w nowym śladzie ul. Lutomierskiej od skrzyżowania z ul. Partyzancką do włączenia w stary ślad za tunelem wraz z budową tunelu pod torami kolejowymi oraz budowę dojazdów do dróg gminnych”.

I co dalej? Zapyaliśmy prezydenta miasta, przedstawicieli GDDKiA oraz PKP PLK

Mówi Grzegorz Mackiewicz:

– Od 2020 r. GDDKiA nie realizowała inwestycji, bo droga miała być wojewódzka. Po rozstrzygnięciu przez NSA sporu kompetencyjnego w sprawie zarządcy drogi, jedyny argument przeciwko realizacji jest już nieaktualny. Miasto nadal jest gotowe współfinansować inwestycję, żeby budowa następowała jak najszybciej. Jest to pilna konieczność ze względu na planowane zwiększenie częstotliwości kursowania pociągów oraz uruchomienie przystanku

Nie odpuszczają

Przez kolejne lata „bezkolizyjny przejazd” był jak gorący kartofel. Inwestycję (jak twier-

dził wójt Pabianice Północne. 26 kwietnia przesłaliśmy do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka i dyrektora łódzkiego oddziału GDDKiA Tomasza Kwiecińskiego wniosek o to, żeby obie instytucje rozpoczęły działania zmierzające do wyłonienia wykonawcy, który wybuduje przejazd na ul. Lutomierskiej. Czekamy na odpowiedź.

Oto stanowisko, jakie otrzymaliśmy od rzecznika prasowego PKP PLK:

PLK SA wspólnie z zarządcą drogi, Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, analizowały możliwości budowy skrzyżowania bezkolizyjnego w rejonie przejazdu kolejowo–drogowego na ul. Lutomierskiej w Pabianicach (na drodze krajowej nr 71), zamierzając wyjść naprzeciw oczekiwaniom i wnioskowi lokalnych mieszkańców i samorządu. Ze względu na zmianę koncepcji przez GDDKiA (zmiana kategorii drogi nr 71 z krajowej na wojewódzką) inwestycja została zawieszona.

Przejazd kolejowo–drogowy na ul. Lutomierskiej w Pabianicach jest odpowiednio zabezpieczony – wyposażony w rogatki, sygnalizację świetlną–dźwiękową, oświetlenie oraz pólś-

teczny system przejazdowy, wspierający pracę dróżnika.

PLK SA zamierzają kontynuować projekt dotyczący poprawy bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych poprzez ich przebudowę na skrzyżowania dwupoziomowe ze środków perspektywy UE na lata 2021–2027. W ramach tego projektu powstał wiadukt nad torami w Skierniewicach, w budowie są obiekty w Galkowie i Andrespolu. Projekt zakłada współpracę z samorządami (zarządcą drogi) w partycypacji kosztów budowy. Wówczas zakres inwestycji PLK obejmuje współfinansowanie kosztów konstrukcji obiektu nad torami. Do samorządu należy realizacja i sfinansowanie pozostałych części inwestycji.

Kontynuacja projektu w kolejnych latach zależy od zapewnienia środków finansowych.

A oto, co nam odpisał Maciej Zalewski z GDDKiA:

– Nasze stanowisko w sprawie budowy bezkolizyjnego przejazdu na Lutomierskiej w Pabianicach jest na tę chwilę niezmiennie. Prowadzimy jednak rozmowy w Urzędzie Marszałkowskim w sprawie przebiegu dróg krajowych.

Grażyna Grabowska

Waszym zdaniem

A oto, co na temat przystanku kolejowego myślą nasi internauci:

Liliana Tatara

W małej miejscinie drugi przystanek, porażka. Korki będą chyba za rondem na Lutomierskiej, bo już teraz jest tam cyrk, a tunelu nie ma.

Wojciech Kołakowski

A po kiego grzyba tam przystanek? Moim zdaniem, jak nie ma tunelu, to i budowa przystanku powinna zostać zablokowana.

Tomasz Utracki–Janeta

To jest miś na miarę naszych możliwości. Całe 1.600 m po torach od dworca głównego + 2 km pod drodze. TOTALNY BEZSENS.

Kris Kris

Tylko niech krótkie składy puszczają, bo inaczej pierwsze wagony będą przy Lutomierskiej, a końcówce jeszcze na dworcu głównym.

Damian Józefiak

Tunel, tunel, jeszcze raz tunel musi tam być... bo obecna sytuacja strasznie utrudnia komunikację... a w godzinach szczytu to już w ogóle jest sajgon...

Mateusz Heinzelman

Oczywiście, że potrzebny. To jest prastary sposób na stymulację rozwoju miasta. Skorzystają nie tylko mieszkańcy Pabianic, ale również pobliskiego Szynkielewa.

Łukasz Zawiasa

Teraz tam przy zamkniętym przejeździe kolejka robi się długa, nieraz to na Partyzanckiej auta stoją, to jak teraz tam będzie przystanek, to spokojnie kolejka sięgnie aż do Biedronki, lepiej jak na Torowej.

Paulina Mikuta

A po co to tam, jak 5 minut dalej jest kolejny przystanek i to lepiej skomunikowany, bo można do dworca dojechać każdym autobusem i tramwajem, nawet PKS–em.

Sławomir Andrych

Tam jest potrzebny WIADUKT, a nie przystanek.

Emil Seroka

Super temat. Oby powstał jak najszybciej.

Paweł Przybył

Tunel jest drogi. Proste... A stacja może się przyda, a może nie, ale na pewno ze stacją czy bez niej to i tak pociągi będą tamtędy jeździć.

Marcin Bryk

Skoro ma być przystanek kolejowy, to ja bym jeszcze dobudował galerię handlową z aquaparkiem dla kierowców oczekujących na otwarcie szlabanu.

Damian Kamil Sobański

Przecież ten tunel to już dawno tam powinien być, jeździć się tam nie da takie korki są zazwyczaj, na dodatek górką, wzniesienie jest zaraz przy samutkiem skrzyżowaniu, gdzie ten odcinek pomieści może z 6 samochodów między torami a światłami.

Jimmy Jerry

Bez tunelu ten przystanek tylko spowolni dodatkowo ruch na skrzyżowaniu. Konsultacji z mieszkańcami okolic inwestycji brak.

Piotr Szurkowski

W jakim celu tam przystanek, skoro za zakrętem, 1 km dalej jest stacja PKP? Przy której jest zjazd autobusów MKK!!!! To się kupy nie trzyma... kilka milionów na coś, co nie będzie używane!!!! Ludzie masakra!!

komentarze z Facebooka:

zyciepabianic.pl

Historia na talerzu

W PRL – ówskich Pabianicach knajpek, barów i restauracji było bez liku. Po „fajrancie” kwitło w nich bujnie życie towarzyskie. Nudy nie było. Dziś jest ich jak na lekarstwo. Królują przede wszystkim fast foody. O dancingach można zapomnieć. Nawet młodzież nie ma gdzie potupać nóżką. Ostatnia dyskoteka wyniosła się z miasta lata temu.

Tu się randkowało

W „Murzynku” przy ul. Łaskiej 74 pabianiczanie spotykali się towarzysko, nie tylko przy kawie z chromowanego ekspresu i wuzetce (czekoladowe ciastko z bitą śmietaną i konfiturą, nazwane tam częścią trasy W–Z). Popijali likier miętowy, jarzębiak luksusowy czy winiaczek. Lokal pod tą nazwą funkcjonował od lat 70. do 90.

– Stała w nim piękna, ogromna palma przy ścianie od ul. Suwary, a z lewej strony stolicek, przy którym drobny blondyn, popijał małe kawki za friko. To był „rezydent” służby bezpieczeństwa – obserwator kawiarnianego życia społecznego dorosłej młodzieżówki – wspominają pabianiczanie. – Bywałem tam często, ale ciężko było się dostać i trzeba było czekać w holu, aż zwolni się stolik.



– Dla „Murzynka” mam wielki sentyment, ponieważ w 1973 roku byłam tam na pierwszej randce z moim mężem. Piliśmy wino o nazwie Gancia – opowiada pani Urszula.

Po „Murzynku” działał pod tym adresem sklep Sława, a od 2021 roku jest kawiarnia „Loft 74”.

Podgrzewane lampami

„Bar Słoneczny” był bardzo popularną w latach 80. i początku 90. jadłodajnią. Działał przy ul. XX-lecia PRL, dziś Wyszyńskiego 2. Zajmował cały parter w nowo wzniesionym bloku, tuż obok dawnej szkoły fabrycznej firmy Krusche i Ender. Wchodziło się od strony nieistniejącego już skweru na rogu ul. Wyszyńskiego i Zamkowej. Kuchnią kierowała Zofia Jasińska, a pomagali jej Marcin Jakubowski i Dariusz Augustyniak. Przez pewien czas „przebojem Słonecznego” była kasza gryczana ze skwarkami.



Tak „Słoneczny” wspomina Andrzej Domański: „Po wejściu mijano się kawiarnię, w której hitem była rolada z bitą śmietaną i bulgoczący w szklanej kuli napój firmowy. Za tą kawiarnią był bar. Wysokie stoły i stolki były przytwierdzone na stałe do lastrykowej podłogi i nie dało się ich przestawić. Kolejka za „żarłem” ustawiała się wzdłuż lad oddzielonych balustradą z poręczą, na początku której leżały ułożone w stos plastikowe tace. Brało się tacę i wraz z kolejką podchodziło się do pań serwujących dania. Najpierw były zupy, później gotowe, podgrzewane lampami, dania takie jak: naleśniki z serem, mięsem i barszczyk czerwony, następnie punkt z drugimi daniami, surówkami, i na końcu znajdowała się kasa, w której płacono

za jadło. Parowano tu chyba najlepsze w Pabianicach pampuchy. Jednak niezapomnianymi w smaku były kluski łowickie. Najlepsze na świecie. Właściwie nie do nich nie trzeba było, bo były tak dobre, że wystarczyła ich okrasa tłuszczem”.

Kuchnia pani Heleny

W XIX-wiecznej kamienicy rzeźnika Aleksandra Le-wittina (dziś Zamkowa 32) w okresie międzywojennym działał Bar L. Wójcika. Po II wojnie światowej restaurację



upaństwowiono, nadano jej nazwę „Powszechna” i przyznano III kategorię. Pod koniec lat 50. wydzielono dwie sale konsumpcyjne, dużą i małą. Specjalnością zakładu była tam golonka z purée z zielonego groszku z kapustą. Goście zjadali też m.in. cynadry, pieczeń cielęcą i całą gamę zup. Nad całością czuwały kierowniczką Helena Nowak, jej zastępczyni Zdzisława Kołacka i bufetowa Janina Studniarczyk.

W latach 70. restauracja wprowadziła abonamenty obiadowe dla zakładów pracy. W 1985 roku „Powszechna” otrzymała Społemowski Znak Jakości. W latach 80. lokal przeszedł kolejny remont. Wydzielono pialnię piwa, która miała osobne wejście. Po przemianach ustrojowych właściciel budynku wypowiedział Społem umowę najmu i sam próbował zająć się biznesem gastronomicznym. Szybko jednak zrezygnował, a pomieszczenia zajęła apteka i inne sklepy. Dziś w budynku jest sklep Sława, zdrowa żywność oraz lombard.

Piwo z żółtym serem

Przy ulicy Fabrycznej (dziś Waryńskiego 18) w latach 20. XX wieku A. Przybalska prowadziła sklep win i wódek. Pod piątką pan Pietrzykowski miał przed II wojną restaurację. W latach 60. otworzono tu bar mleczny, słynący ogromnymi pampuchami. Pod koniec lat 70. ajentem został cukiernik Marian Borczyk. Sprzedawał pyszne, pudrowane pączki i galaretki. Wkrótce przekształcił lokal w zwykły bar z alkoholem i nazwał „Agatką”.

– Jedzonko w tym barze nie było „królewskie”, chociaż zestawy śniadaniowe były całkiem, całkiem. Pączków to nawet Blikle mógł pozazdrościć. Zwykle pączki z marmoladą, obsypane cukrem pudrem znikały tak szybko, że zazwyczaj kupowało się je jeszcze ciepłe, bo nie zdążyły wystygnąć – wspomina Andrzej Domański.

W „Agatee” do piwa obowiązkowo podawano pokrojone w kostki kawałki żółtego sera. Bez konsumpcji napojów z procentami nie podawano.

Boniek tu był

Budynek przy ul. Zamkowej 26 to dawna rezydencja rodziny Kinderłow. W latach 30. XX w. przejął go Skarb Państwa. Urzędowały tu służby podatkowe oraz finansowe. Pałac miał rozległą werandę, otwartą od ogrodu. W drugiej połowie lat 50. przebudowano ją. Powstała tu kawiarnia z prawdziwego zdarzenia – „Mocca”. Inauguracja odbyła się w sylwestra 1958. Lokal miał dwie sale. Większa przeznaczona była do konsumpcji. W mniejszej, zaopatrzonej w podwieszany sufit ze światłami, znajdował się bar z dużym ekspresem do kawy, podest dla orkiestry (niekiedy pełniący rolę estrady) i mały parkiet. W cieplej porze roku udostępniano także ogródek ze stolikami pod parasolami.

Cztery razy w tygodniu (we wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę) o 19.00 podest zajmowała orkiestra i zaczynały się dancingi. Najdłużej, bo do końca lat 70., utrzymały się sobotnie i niedzielne zabawy. W czwartki organizowano tu spotkania z literatami, podróżnikami i środowiskiem artystycznym. Dostać się na nie wcale nie było łatwo, bo chętnych nie brakowało. Wejścia do lokalu pilnowali szatniarze, pani Kozubska, potem Wiktor Adamczewski. Furorę robiły przygotowywane przez Rozalię Dębowską największe w mieście lody w kryształowych pucharkach, ptysie, szarlotki, krem sultański i wuzetki. Specjalnością lokalu był likier miętowy.

Bywalcami „Mokki” byli nierzadko studenci łódzkiej „filmówki”. Widywani byli też piłkarze łódzkiego Widzewa wraz ze Zbigniewem Bonikiem. Czasem trafił się mały skandalik. Burzę wywołała wieść o striptizie podczas jednego z dancingów w 1959.

W latach 60. grało się w warcaby i szachy, potem pokątnie w kości. W 1975 roku przeprowadzono remont lokalu. Zmienił się wystrój, ale zaczęła się też zmieniać klientela. Świętność „Mokki” zaczęła przygasać. W stanie wojennym była czasowo zamknięta. Do dawnego blasku już nie wróciła. Lokal zlikwidowano w 1991 roku. Kelnerką i barmanką przez cały okres istnienia „Mokki” była Helena



Bloch. Jej córki prowadziły „Skalkę”, potem „Piemont”, a dziś „Willę Impresję”. Budynek przejął Andrzej Lechosław Nowaczyk i przekształcił w restaurację „Europa”. Serwowano w niej m.in. kopytka z żeberkami i zasmażaną kapustą, grochówki i bigosy.

Dziś mieści się tutaj skarbowka.

Czerwono-niebieski neon

W kamienicy przy Zamkowej 20 (róg Narutowicza) w 1913 roku mieściła się cukiernia „Louvre” J. Reputackiego. Gdy ten przeniósł się na Zamkową 27, lokal z narożnym wejściem przejął – również na cukiernię – K. Piątkowski, a w latach 30. K. Galler, który w podwórku prowadził też wytwórnię ciastek. W czasie okupacji nadal działał, sprzedając ciastka na niemieckie kartki, a jako czeładnika zatrudnił do pomocy Mariana Lesińskiego, członka Szarych Szeregów ps. „Narcy”.

W 1945 r. ciastkarnię upaństwowiono i nazwano „Pabianiczanką”. W 1950 roku przekształcono ją w restaurację z dancingiem, w której podawano m.in. świeże ciastka, ale także przyjmowano zamówienia na torty czy ciasta świąteczne. Organizowano też popularne kiermasze cukiernicze, rybne i garmazeryjne.

Na przełomie lat 50. i 60. budynek przeszedł remont. Zlikwidowano wejście narożne, wydzielono szatnię, salę konsumpcyjną wyposażoną w bar–bufet i pianino oraz urządzono nowoczesne zaplecze. Tak powstała restauracja



„Stylowa”. Jej kierownikiem został Zdzisław Narębski, którego później zastąpił Leszek Grała (do roku 1972). Sze-fową kuchni była Władysława Duda. Między 10.00 a 13.00 serwowano dwa zestawy niedrogich „obiadów popularnych”, np. rosół, schabowy z kością, bryzol, de volaille czy zwykle frytki. Za ozorek w sosie chrzanowym „Stylowa” otrzymała w 1966 r. „Srebrną Patelnię”. W kolejnych latach także za kurczaka w słoninie, pieczeń wołową zakrawaną z chrzanem, polewkę piwną z serem i zrazy á la Cecylia.

W grudniu 1969 roku, w czwartki, soboty i niedziele, między 19.10 a pierwszą w nocy, w „Stylowej” odbywały się wieczorki muzyczne. Solista, duet lub trio grali „do kotleta”.

– To była jedyna knajpa w mieście, gdzie można było zjeść obiad o północy – wspominają pabianiczanie.

Lata 70. i 80. to powolny czas gaśnięcia „Stylowej”. Kierowała nią wówczas Magdalena Pawlak i Grażyna Garczyńska. Sze-fową kuchni była Zofia Jasińska. Oferta menu skurczyła się. Wydawano coraz więcej obiadów abonamentowych, zamawianych przez zakłady pracy.

W pamięci stałych bywało pozostał smak flaków, barszczyku z pasztecikami i zapomnianej zupy rakowej.

Stylową zlikwidowano w 1989 roku (była wówczas w zarządzie PSS). Pomieszczenia kupiła później firma Edbol. Dziś m.in. swój oddział ma tutaj mBank.

Na golonkę

W dawnym domu tkacza (dziś Zamkowa 27) w latach 20. XX wieku funkcjonowała kawiarnia „Louvre” J. Reputackiego. Reputacki z czasem przeniósł lokal na św. Jana 12. Cukiernie prowadził tutaj później Jaworski i Sokołowski, a po wojnie Malinowski. Od lat 50. XX wieku był tam bar mleczny. Życie Pabianic opisało go tak: „Wchodząc do baru mlecznego przy ul. Pułaskiego 1 odnosimy wrażenie, że jest to jakaś garkuchnia dla ubogich z okresu międzywojennego. Brudno, ubogo, niechlujnie. Ściany zawilgocone i zagrzybiałe. W kuchni bardzo ciasno.(...) Higiena i stan sanitarny baru mlecznego urągają wszelkiej krytyce. Bo jak można utrzymać czystość i dbać o higienę, kiedy każdą kroplę wody oszczędza się niemal na wagę złota(...) Wodę donosi się z trzeciego podwórka”.

W latach 1964–1974 przy Zamkowej 27 istniał bar „Golonka”. Jego kierowniczką była Zdzisława Kołacka. Pabianiczanie wspominają smak serwowanej w nim pomidorówki, schabowego z kapustą i ziemniakami czy właśnie golonki.

Młodzi znają

Budynek przy dzisiejszej Zamkowej 23 wybudowano na początku XIX wieku. W 1836 roku Bogumił Krusche sprzedał go swojemu najmłodszemu synowi Fryderykowi Augustowi. W zarządzie firmy Krusche i Ender był do 1939 roku.



Gastronomia rozkwitła tu w latach 90. W 1989 r. budynek kupił Jan Pniewski i urządził w nim restaurację „Tina”. Zarządzała nią Barbara Kufel. W 1996 roku funkcjonowała tu „Chata Jana” Jacka Włodarczewskiego. Po lewo od wejścia była pizzeria, po prawo kawiarnia, a na piętrze sala bankietowa. W 2000 roku otwarto tu restaurację sieci „Sphinx”. Lata 2014–2020 to czas „Bistro Pestka”, a teraz „Fridy” serwującej dania kuchni meksykańskiej (wejście od podwórza).

Jak „Murzynek”, to wuzetki. Do „Warszawskiego” na „lornetę i amebę”, a do „Słonecznego” na pampuchy i kaszę ze skwarkami. Miłośnicy historii Pabianic zabrali nas w kulinarną podróż wspomnień po dawnych kawiarniach, restauracjach i barach

W cieniu zabójstwa

Na początku XX wieku Edmund Patzer wybudował w centrum miasta (dziś Zamkowa 7) dwupiętrową kamienicę czynszową, najokazalszą w okolicy. Projekt stworzył inż. J. Rymkiewicz. Na dwóch piętrach mieszkali lokatorzy – lekarze, adwokaci – a na



parterze mieściła się słynna cukiernia „Złoty Róg” Piątkowskiego, a później jego syna Józefa. Faktycznie jednak prowadziła ją pani Stachurska. Cukiernia miała kilka sal, w tym bilardową. Słynęła z pączków, kawy i likieru. Latem urządzano na chodniku ogródek z kilkoma stolikami. Przed tą właśnie cukiernią, rannem 29 maja 1935 roku, zdesperowany robotnik zastrzelił dyrektora firmy Krusche i Ender – Ryszarda Kanennberga.

W czasie okupacji cukiernię przemianowano na „Kafce-haus Oswald Rohnke” od imienia nowego właściciela. Losy powojenne kamienicy nie były już związane z gastronomią.

„Pod Żółtą Kotwicą”

Posesja przy ul. Zamkowej 1 to prawdziwa perelka w dziejach pabianickiej gastronomii. Pierwszy (a może drugi) właściciel – Rudolf Budziński – sprzedawał tu wódki i wino w lokalu z wejściem od strony zachodniej. W 1905 chwalono, iż „w salo-nach Budzińskiego można dobrze zjeść, kulturalnie się zabawiać i pożytecznie spędzić czas” m.in. na balach, które nazywano „akademicką czarną kawą”. Lokal działał do lat 20. XX w.



Obok, na tej samej posesji, August i Linda Heganbartowie prowadzili hotel z restauracją. Jan Lorentowicz w 1890 roku pisał o nim, że „usługuje sam właściciel, a żona dogląda kuchni”.

W 1931 roku interes przejął ich syn Rudolf. Zmienił nazwę na „Hotel Polski”. Szefem restauracji, słynącej z dobrej kuchni i elegancji, był w tym czasie Jan Rojek. Gości obsługiwali panowie Ociepkó i Rygielski. Zmiana warty nastąpiła w 1937 roku – hotel i restaurację przejął cukiernik Albin Jakubowski i od strony Parku Słowackiego urządził ogródek kawiarniany „Park Café”.

Z nastaniem okupacji hitlerowskiej obiekt przebudowano. 17 grudnia 1941 roku otwarto go pod nazwą „Park Hotel”. Zarządzał nim Bernard Reinhold. W jednej z sal urządzono piwiarnię wyposażoną w ciężkie, dębowe, ciemnobrunatne stoły i ławy, które przetrwały do końca wojny. Do przedwojennej nazwy i przedwojennego właściciela wrócono po wyzwoleniu w 1945 roku.

Pod koniec lat 40. prowadzenie hotelu i restauracji przejął były kelner, Jan Rojek z Ksawerowa, ale interes wkrótce upadł w związku z działaniami władzy ludowej. Budynek wykorzystano na Wojewódzką Szkołę Partyjną (do roku 1952). Po remoncie, 1 października 1954 roku otwarto

Państwową Szkołę Położnych z internatem. Działała do sierpnia 1993 roku.

Epizod gastronomiczny zaistniał jeszcze w 2. połowie lat 90., kiedy funkcjonowała restauracja „Trzy Korony” z wejściem od strony parku. W czasie powodzi, która zalała park w 1997 roku, przebywających w sali gości zapobiegawczo poproszono o opuszczenie lokalu. Od 2019 do 2022 funkcjonowała tu „Pi-jalnia Wódki i Piwa” – jedna z sieci ogólnopolskich lokali.

Wino na szklanki

W okresie międzywojennym w lokalu przy dzisiejszym Starym Rynku 7 działał skład apteczny sukcesorów K. Pączkiewicza, zakład szewski M. Obuchowskiego i sprzedaż naczyń kuchennych Sz. Dańskiego. Podczas II wojny światowej Helmut Wilde prowadził tu aptekę i wtedy też kamienicę rozbudowano. Po wojnie otwarto restaurację „Staromiejską”. W grudniu roku 1959 zarządzono, że specjalnością zakładu ma być parówka na gorąco z musztardą. Jako jedyny lokal w mieście „Staromiejską” sprzedawała wino na szklanki. Wkrótce, z myślą o lokalnej młodzieży, przemianowano knajpę na kawiarnię „Filipinka”. Nie przyjęła się i po pewnym czasie wróciła „Staromiejską”. Restaurację zamknięto na początku lat 90.



Najgorsza renoma w mieście

W pobliżu budynku prokuratury (Warszawska 37) działała niegdyś słynna „mordownia” o nazwie „Bar Warszawski”. Długoletnim agentem był Lechosław Andrzej Nowaczyk. Dysponował dwiema salami, z których każda miała własną, odmienną klientelę. Lokal miał najgorszą renomę w mieście. Mimo to, zaglądali tam sędziowie i adwokaci. Zjadali się m.in. bigosem i flakami, które były specjalnością „Warszawskiego” od 1959 roku do końca historii lokalu, czyli początku lat 90. Dawniej, w barach i restauracjach nie podawano wódki bez konsumpcji. Takie przepisy wprowadziła władza ludowa. Wychodziła z założenia, że pijąc alkohol na pusty żołądek, łatwiej się upić. „Kolejkę” m.in. w „Warszawskim” (dwie setki czystej wódki) obowiązkowo podawano z wieprzowymi, zimnymi nóżkami. Taki zestaw nazywano „lornetą i amebą”.

Lewityński „Turkus”

Zbudowano go w latach 1966–68 z funduszu odbudowy stolicy i kraju oraz centralnego funduszu turystyki i wypoczynku. W dzień bardziej kawiarnia, późniejszą porą restauracja. „Turkus”, jako pierwszy w Pabianicach, zaczął podawać gościom śledzia po japońsku, czyli sałatkę warzywną zawiniętą w cienki płat ryby. Poza tym mieszkawcy pamiętają tamtejsze frytki z wątróbką i pieczarkami oraz pyszne lody. Lokal zapadł w pamięć również jako miejsce potańcówek i imprez okolicznościowych. W latach 1968–2018 miał wielu dzierżawców. Huczne „pożegnanie” urządzono mu w listopadzie 2018 roku. Funkcjonował wówczas jako „Savanna”. W miejscu „Turkusa” w 2019 roku powstał plac wodny dla dzieci. (e)

Dziękujemy Towarzystwu Miłośników Dziejów Pabianic za pomoc w zebraniu informacji.

Radni ujawnili swoje majątki

Ojcowie miasta w 2022 roku pracowali po cichu. Sesje i komisje odbywały się on-line. Kto chciał, mógł obserwować ich poczynania w internecie i zazwyczaj oglądaliśmy ich twarze podczas imiennego głosowania.

Czego się dorobili w 2022 roku, czy wzrosły im oszczędności, zmienili samochód, nabyli grunta? Oto, co ujawnili w oświadczeniach majątkowych

MARTA CICHA-ROSIŃSKA
oszczędności:

51.275 zł, papiery wartościowe – 50.000 zł
dom: 131 m kw., wartość 450.000 zł (współ.)
mieszkanie:

49 m kw., wartość 150.000 zł (współ.)
nieruchomości: garaż 27 m kw., wartość 20 tys. zł, pom. gospodarcze 28,7 m kw., wartość 30 tys. zł, działka 580 m kw., wartość 100 tys. zł (współ.)
dochód: emerytura 48.116 zł, dieta radnej 30.900 zł
auto: fiat tipo, wartość 30 tys. zł



MONIKA CIEŚLA
oszczędności:

84 tys. zł
dom: 298 m kw., wartość 420 tys. zł
nieruchomości: działka 781 m kw., wartość 70 tys. zł
dochód: praca 60.087 zł, dieta radnej – 20.910 zł, świadczenia wychowawcze oraz świadczenie 500+ w wysokości 6.000 zł
auto: mazda CX3 rocznik 2021, wartość 90.000 zł



DARIUSZ CYMERMAN
oszczędności:

305 tys. zł, 1750 euro, 300 GBP, 1500 USD
mieszkanie: 61,6 m kw., wartość 320 tys. zł spółdzielcze własnościowe (współwłasność)
nieruchomości: garaż 15 m kw., dzierżawa

dochód: praca 175.322 zł, umowa-zlecenie – 22.354 zł, dieta radnego 30.636 zł
auto: hyundai rocznik 2009, wartość 17 tys. zł



PIOTR DURAJ
oszczędności:

3.735 zł
dochód: praca – 48.052 zł, umowa-zlecenie – 15.080 zł, dieta radnego 31.692 zł
auto: ford mondeo (współ.)



TADEUSZ GĘS
oszczędności:

10 tys. zł, lokata bankowa 80 tys. zł
dom: 150 m kw., wartość 700 tys. zł (własność), 95 m kw., wartość 400 tys. zł (współ.)
mieszkanie: 45 m kw., wartość 250 tys. zł (własność)
nieruchomości: bud. gospodarczy, wartość 10 tys. zł, działka 190 m kw., wartość 20 tys. zł, działka 379 m kw., wartość 40 tys. zł, działka 1.400 m kw., wartość 100 tys. zł (współ.)
dochód: praca 80.288 zł, 4.632 zł, 1.816 zł, dieta radnego 20.733 zł, najem 3.600 zł
auto: skoda octavia 2007, toyota corolla 2017 r.



MAŁGORZATA GRABARZ
dom: 297 m kw., wartość 450 tys. zł, 120 m kw., wartość 300 tys. zł (współ.)
nieruchomości: domek letniskowy 50 m kw., wartość 45 tys. zł, działka 150 m kw., wartość 45 tys. zł, działka 3.890 m kw., wartość 100 tys. zł (współ.)
dochód: praca 113.498 zł, dieta radnej 23.964 zł
auto: renault kangoo 2010 – 18 tys. zł
kredyty: hipoteczny 71 tys. zł, kredyt hipoteczny 16.200 CHF



GABRIEL GRZEJSZAK
oszczędności: 42.650 zł
dochód: praca 49.757 zł, dieta radnego 23.764 zł
auto: hyundai 2009 r., wartość 12.000 zł



KRZYSZTOF HILE
(wiceprzewodniczący Rady Miejskiej)
oszczędności: 119.308 zł (współ.)
mieszkanie: 60,63 m kw., wartość 360 tys. zł (współ.), 48,11 m kw., wartość 140 tys. zł (współ.)
dochód: praca 61.772 zł, dieta radnego 28.259 zł
auto: citroen c3, wartość 48 tys. zł (współ.), peugeot 207, wartość 18 tys. zł (współ.)



ANTONI HODAK
oszczędności: 13.168 zł
dom: 157,5 m kw., wartość 254 tys. zł (współ.)
nieruchomości: 3.371 m kw., wartość 176.438 zł (współ.)
dochód: praca 9.093 zł, praca 49.498 zł, dieta radnego 20.555 zł
auto: peugeot 308, wartość 30 tys. zł, peugeot 308 rocznik 2020, wartość 77.400 zł



ALICJA JÓŹWIAK
oszczędności: papiery wartościowe 11.126 zł
mieszkanie: 62,4 m kw., wartość 300 tys. zł (współ.)
nieruchomości: działka 0,8 ha, wartość 80 tys. zł; działka 3000 m kw., wartość 500 tys. zł; działka 805 m kw. i domek holenderski, wartość 170 tys. zł; działka 707 m kw., wartość 230 tys. zł (współ.)
dochód: praca 2.459 zł, emerytura 24.371 zł, działalność 8.021 zł, dieta radnej 23.364 zł
auto: audi Q3, wartość 86 tys. zł
kredyty: hipoteczny do spłaty 8.895 zł, pożyczka do spłaty 3.283 zł



ADAM KACZOROWSKI
oszczędności: 31.815 zł, papiery wartościowe 5.335 zł
dochód: praca 34.800 zł, dieta 20.910 zł
auto: alfa romeo 2009, motocykl can-am outlander 2016 r.



BOŻENNA KOZŁOWSKA
oszczędności: 54 tys. zł
mieszkanie: 67,637 m kw., wartość 405 tys. zł
nieruchomości: działka 56,23 m kw., wartość 23 tys. zł, garaż 20 m kw., wartość 80 tys. zł, działka ROD 570 m kw., wartość 50 tys. zł
dochód: emerytura 50.830 zł, umowa-zlecenie 3.151 zł, dieta radnej 31.692 zł



JOANNA KUPŚ
oszczędności: 10 tys. zł
mieszkanie: 47 m kw., wartość 180 tys. zł (współ.), 76 m kw., wartość 300 tys. zł, 32 m kw., wartość 170 tys. zł
dochód: praca 79.546 zł, dieta 30.900 zł
auto: chevrolet cruze 2013, lancja 2011



IWONA MARCZAK
oszczędności: 14.466 zł, 13 tys. USD
dom: 129 m kw., wartość 600 tys. zł
nieruchomości: działka 744 m kw., wartość 22 tys. zł, grunty pod domem 3.912 m kw., wartość 65 tys. zł, 42 m kw., wartość 10 tys. zł, 413 m kw., wartość 41.300 zł (współ.)
dochód: praca 58.480 zł, dieta 31.692 zł
auto: mercedes 2008 r., wartość 30 tys. zł, honda 2008, 15 tys. zł
kredyty: hipoteczny 196.519 zł, pożyczka 21.500 zł



DOROTA PĘDZIWIATR
oszczędności: 71.500 zł, 17.780 USD (współ.)
mieszkanie: 60,5 m kw., wartość 330 tys. zł
nieruchomości: działka rekreacyjna 819 m kw. i domek 40 m kw., wartość 100 tys. zł (współ.)
dochód: praca 59.679 zł, umowy-zlecenia 16.428 zł, dieta 23.964 zł
auto: mercedes 2002, mercedes 2022 r. (współ.)
kredyty: konsumpcyjny 21.460 zł



KRZYSZTOF RĄKOWSKI
(przewodniczący Rady Miejskiej)
oszczędności: 8.650 zł (współ.)
mieszkanie: 62 m kw., wartość 290 tys. zł (współ.)
dochód: praca 11.742 zł, dieta 35.940 zł, zasiłek wychow. 6.000 zł
auto: ford 2018, 80 tys. zł, jaguar 2020, wartość 75.170 zł (współ.)
kredyty: 158.226 zł, 16.691 zł, 135.843 zł, 115.484 zł



PIOTR RÓŻYCKI
mieszkanie: 62 m kw., wartość 360 tys. zł
nieruchomości: 3.229 m kw., wartość 320 tys. zł (współudział o wartości 71 tys. zł)
dochód: działalność gospodarcza 26.422 zł, emerytura 25.382 zł, dieta 20.910 zł
auto: opel astra 2007, 14 tys. zł
kredyty: 33 tys. zł do spłaty

WŁODZIMIERZ STANEK
oszczędności: 183.096 zł, papiery wartościowe 136 tys. zł, IKZE 6.500 zł
dom: 170 m kw., wartość 700 tys. zł (współ.), 1/6 domu 220 m kw., wartość 600 tys. zł, dom 1/6 pow. 116 m kw., wartość 47.500 zł
mieszkanie: 48 m kw., wartość 280 tys. zł (współ.)
nieruchomości: 1.000 m kw., wartość 180 tys. zł, udziały w: 600 m kw., wartość 100 tys. zł, 296 m kw., wartość 45 tys. zł, 800 m kw., wartość 45.667 zł, bud. gosp. 35 m kw., wartość 3.333 zł
dochód: praca 152.563 zł, dieta radnego 20.370 zł, sprzedaż motocykla 5.000 zł
auta: toyota 68 tys. zł, motor piaggio 21.500 zł, kia 56 tys. zł



ALEKSANDRA STASIAK
(wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej)
oszczędności: 110 tys. zł
mieszkanie: 46,8 m kw., wartość 190 tys. zł
dochód: praca 99.256 zł, dieta 31.692 zł
auto: mercedes rocznik 2007, wartość 10 tys. zł
kredyty: 114.266 zł do spłaty



MONIKA URBĄSKA
mieszkanie: 94,77 m kw., wartość 350 tys. zł, 29,88 m kw., wartość 60 tys. zł
nieruchomości: 865 m kw., wartość 70 tys. zł (współ.)
dochód: 71.457 zł praca, dieta 23.565 zł, działalność gospodarcza 9.051 zł, inne 4.632 zł
kredyty: 33.563 zł, 34.459 zł



GRAŻYNA WÓJCİK
oszczędności: 6 tys. zł, 8.489 zł, papiery wartościowe 22.862 zł, 11.947 zł
dom: 100 m kw., wartość 320 tys. zł (współ.)
mieszkanie: 58 m kw., wartość 230 tys. zł
nieruchomości: działka 20.618 m kw., bud. gosp. 90 m kw., wartość 200 tys. zł (współ.), działka leśna 9.081 m kw., wartość 20 tys. zł (współ.), leśno-rolna 10.262 m kw., wartość 20 tys. zł (współ.), rolna 3.882 m kw., wartość 10 tys. zł (współ.)
dochód: praca 111.519 zł, dieta 31.164 zł
auto: opel 2017 r.



ALEKSANDER WÓJTOWICZ
oszczędności: 35 tys. zł, obligacje skarbowe 107 tys. zł
nieruchomości: działka rolna 7.139 m kw., wartość 20 tys. zł
dochód: praca 50.883 zł, dieta radnego 23.964 zł
auto: toyota 2007 r.



ANDRZEJ ŻELIGOWSKI
(wiceprzewodniczący Rady Miejskiej)
oszczędności: 321.500 zł, 2.710 USD, 3.585 euro
dom: 224 m kw., działka 1.250 m kw., bud. gosp. 25 m kw., wartość 800 tys. zł
nieruchomości: garaż 20 m kw., działka 28 m kw., wartość 15 tys. zł
dochód: emerytura 69.803 zł, RN ZWiK w Warcie 9.150 zł, umowa-zlecenie 3.565 zł, dieta radnego 31.164 zł, odsetki 2.604 zł, odszkodowanie 1.200 euro
auto: VW golf 25 tys. zł, skoda 130 tys. zł



SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ
kierowcę kat. B na taxi
Tel. 518 310 850.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 608 032 698.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 601 30 87 55.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię. Tel. 502 213 077.

SZWACZKI
zatrudnię – tkanina.
Producent odzieży damskiej.
Tel. 602 686 802.

PRZYJMĘ do dociepleń. Tel. 602 595 234.

SZWACZKI. Tel. 503 010 622.

HYDRAULIKA – pracownika fizycznego – zatrudnię. Tel. 692 487 755.

W związku z rozwojem firmy zatrudnimy panią, pana na żelazko z doświadczeniem. Pabianice. Tel. 602 264 115.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu, dzianina. Tel. 609 845 949.

RENOMOWANA
Firma dziewiarska zatrudni osobę na stanowisko – Kierownik/ Kierowniczkę Szwalni.
Wymagania:
– znajomość technologii szycia i konfekcji,
– umiejętność zarządzania zespołem pracowników,
– podstawowa znajomość konstrukcji wyrobów z dzianin.
Oferujemy stałą pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie.
Tel. 502 910 081.

NA dziurkarkę i guzikarkę, prasowaczkę oraz chałupniczkę (dzianina, tkanina) – zatrudnię. Tel. 791 544 010.

KROJCZEGO w zakładzie krawieckim zatrudnię. Tel. 603 956 754.

ZATRUDNIĘ
samodzielnego elektryka (budownictwo jednorodzinne).
Tel. 537 806 290.

FIRMA zatrudni brukarzy i pomocników brukarskich. Tel. 602 591 327.

ZATRUDNIĘ do sprzedaży odzieży damskiej – CH. Ptak. Tel. 730 744 051.

CHAŁUPNICZKI konfekcja damska. Tel. 794 627 227.

ZATRUDNIĘ do drobnych prac ogrodowych, może być emeryt. Tel. 608 428 248.

NA dziurkarkę i guzikarkę zatrudni Fart.
Tel. 506 179 506;
501 506 553.

MURARZY i pomocników zatrudnię. Tel. 661 945 687.

ZATRUDNIMY pracowników do prac biurowych w hurtowni stali – mile widziany emeryt ze znajomością branży stalowej. Tel. 606 993 560.

NIANI szukam, od września, prawo jazdy. Tel. 604 532 766.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię – tkanina. Tel. 602 264 115.

PRZYJMĘ do dociepleń i wykończeń wnętrz. Tel. 503 149 878.

PRZYJMĘ prasowaczkę z doświadczeniem, tkanina lub osobę do przyuczenia, ul. Rzgowska. Tel. 502 438 496.

PHILLIPS Poland zatrudni do pracy w dziale Utrzymania Ruchu Elektromechanika – wymagane doświadczenie i gotowość do pracy zmianowej.
Miejsce pracy: Chechło Pierwsze k. Pabianic.
Aplikuj mailowo: praca@phillips-europe.com

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 184 176.

HAFCIARZA z doświadczeniem lub do przyuczenia przyjmę. Tel. 606 323 668.

ZATRUDNIĘ
samodzielną pracowników budowlanych.
Tel. 537 806 290.

SZWACZKI zatrudnię. Rzgów. Tel. 605 450 031.

POMOC i szwaczki zatrudnię. Tel. 664 715 587.

ZATRUDNIĘ do wykończeń wnętrz. Praca na stałe. Tel. 503 833 310.

FIRMA Jaksza zatrudni ślusarza – obróbka stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ pomocnika murarza. Tel. 608 043 927.

DZIEWIARKI,
dziewiarzy, również do przyuczenia, dobre warunki.
Tel. 502 910 081.

NIANIĘ dorywczo poszukuję dla 3 latka. Tel. 509 071 008.

HURTOWNIA dzianin poszukuje osoby do pracy w magazynie i do rozładunku tira. Praca w Rzgowie, pełen etat. Tel. 604 488 471.

PRZYJMĘ do pracy dekarza i pomocnika dekarza. Kontakt telefoniczny 601 251 295.

PRACOWNIKA na budowie zatrudnię. Tel. 605 721 791.

DO prac w ogrodzie i pomoc domową. Tel. 690 472 905.

PRACOWNIKA na budowie zatrudnię. Tel. 602 250 626.

ZATRUDNIĘ bez nałogów pracownika do prac porządkowych – pracownik gospodarczy. Praca w Pabianicach. Godziny pracy do ustalenia. Dzwonić pon– pt 8.00–16.00. Tel. 503 198 526.

FIRMA Delikatesy Tosmek zatrudni sprzedawcę na pół etatu. Tel. 606 852 689.

PRACOWNIKA fizycznego do załadunku i rozładunku drewna zatrudnimy. Tel. 790 472 737.

ZATRUDNIĘ dziewiarzy/dziewiarki na maszyny okrągłe. Możliwość przyuczenia. Tel. 502 910 081.

SZWACZKI i prasowaczki zatrudni Fart.
Tel. 506 179 506,
501 506 553.

POMOC
na krojownię zatrudnię – producent odzieży damskiej.
Tel. 602 686 802.

PAFANA®
ZATRUDNI
sekretarkę/ sekretarza
695 735 117
kadry@pafana.pl

SZWACZKI zatrudnię.
Tkanina, dzianina, umowa o pracę. Tel. 697 800 880.

SZWACZKI zatrudnię.
Umowa o pracę.
Tel. 697 800 880.

ZATRUDNIĘ chałupniczkę (bluzka–tkanina).
Tel. 601 327 155.

SZYCIE pieluszek.
Chałupniczo. Pabianice–Łódź.
Tel. 604 491 015.

KRAWCOWĄ
do zakładu zatrudnię.
Tel. 601 530 079.

Taniec w chmurach

DO WYNAJĘCIA

Terminy „od ręki”

Tel. 502 030 124

SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej

ul. Nawrockiego 17, ryneček „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector”

Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł 42 214 80 10

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową oraz samochodową
– koldry i poduszki
– koce
– narzuty flokaty

eprasa.pl 8b37960951

OGŁOSZENIA DROBNE

16.05.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

**ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI**

PLISY • MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY • MARNIZY

PRZEROBKI ROLET • WYMIANA TKANIN

**M&M
SYSTEM**
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

TELEWIZORY, magnetowidy,
naprawa, dojazd.
Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721
(8.00 – 21.00).

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki,
lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

NAUKA

ANGIELSKI, hiszpański – dojazd.
Tel. 790 469 411.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

SPRZEDAM Fiata Doblo 1,3 diesel.
Tel. 609 701 939.

AUTO każde, kupię, stan obojętny.
Tel. 609 758 570.

ZŁOMOWANIE aut, 1,50 zł/kg.
Tel. 609 758 570.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

**24 h
WYPOŻYCZALNIA**

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

FINANSE

POŻYCZKI gotówkowe w domu
klienta. Tel. 784 917 445.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

REHABILITACJA Masaż w gabinecie
lub w domu chorego. Bóle głowy,
karku, pleców, bioder, kolan, rwa
kulszowa i barkowa. Tel. 604 838
819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19

Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi

Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297
42 227 50 40

DR n. med. Piotr Misiak
chirurg ogólny,
usuwanie zmian skórnych,
usg naczyniowe.
Tel. 510 115 108
ul. Armii Krajowej 25,
Pabianice – Femimed.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

**Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG**

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsbórn 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

**CYFROWE
STUDIO
FILMOWE** telebeamy,
projektory
multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516
670 777.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624
668.

DOMY – dachy – kompleksowo,
wykończenia. Tel. 795 912 912.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu,
piwnicy. Tel. 730 363 181.

KAMELEON
PRZEBUDOWY GRANIC

Rolety Żaluzje Plisy Moskitiery

Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)

☎ (42) 227-04-60
www.kameleon-rolety.pl

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

**REMONTOWO
– BUDOWLANE**

MALOWANIE płytki, panele – szybko,
solidnie. Tel. 790 507 951.

GLAZURNICTWO. Tel. 881 871 770.

MALOWANIE, tapetowanie, montaż
paneli podłogowych. Tel. 664 906
541.

REMONTY. Tel. 668 364 049.

MALOWANIE, tapetowanie solidnie.
Tel. 505 385 425.

DOCIEPLENIA wykończenia wnętrz.
Glazurnictwo. Tel. 505 849 049.

CIEŚLA, dachy. Tel. 500 380 777.

REMONTY od A do Z,
glazura, terakota.
Tel. 574 635 876.

DOCIEPLENIA budynków,
wykończenia wnętrz.
Tel. 515 861 680.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-
ładowarki, żwir, piasek, ziemia.
Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601
982 019.

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

**RTV * AGD
* KOMPUTERY**

TV – naprawy – anteny. Tel. 516
842 226.

PRALNIA DYWANÓW L A G U N A 7 pranie dywanów
PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZEROBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI, USZTYWNIANIE
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA L A G U N A 7 pranie tapicerek
polerowanie lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak

KARDIOLOG

choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.

Całościowy,
odcinkowy.

Kończyn
górných,
dolnych
– refleksologia

514 575 809

CENTRUM OPTYCZNO
– OKULISTYCZNE

ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie
wad wzroku
– pierwsza para
soczewek gratis

Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00,
15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00,
16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka-Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego
uzgadniania wizyt

42 215 73 36
664 157 222

CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
Urszula
Banaszczyk-Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

NIERUCHOMOŚCI
– INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

PLAC na cmentarzu sprzedam.
Tel. 609 159 151.

DOMY * DZIAŁKI

DZIAŁKĘ budowlaną Pawlikowice
sprzedam. Tel. 533 193 653.

SPRZEDAM działkę budowlaną, ul.
Cicha 5. Pabianice. Tel. 601 230 116.

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

DZIAŁKĘ ROD – kupię. Tel. 730
737 701.

SPRZEDAM działkę ROD im. St.
Staszica w Pabianicach. Tel. 724
091 936.

DZIAŁKĘ 325 m kw. ROD – sprzedam.
Tel. 508 820 499..

SPRZEDAM działkę rekreacyjno
–budowlaną w Starej Gadce. Tel. 601
344 480.

DOM jednorodzinny murowany 54 m
kw., wszystkie media, działka 1114 m
kw., w centrum miasta – sprzedam.
Tel. 604 734 757.

MIESZKANIA

WYNAJMĘ M–4, 48 m kw., przy
małym ryneczku, osiedle Bugaj.
Tel. 606 348 010.

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

MIESZKANIE 26 m kw., – do
wynajęcia. Tel. 515 629 248.

POKÓJ do wynajęcia. Tel. 727 610
710.

CENTRUM 70 m kw. kamienica,
parter, wygody, po remoncie – do
wynajęcia. Tel. 601 350 019.

MIESZKANIE w kamienicy 23 m kw.,
po remoncie – do wynajęcia. Tel. 728
956 001.

DO wynajęcia
M–3 rozkładowe,
dwupokojowe, 39 m kw.
Tel. 606 786 525.
www.wynajempabianice.pl

LOKALE

WYNAJMĘ budynek, powierzchnię
komercyjną na biura, gabinety,
sklep, aptekę, magazyn czy inne,
w Woli Zaradzyńskiej przy ul.
Hubala. Pomieszczenia: parter
80 m kw. i 130 m kw., piętro
80 m kw. i 130 m kw., osobna
klatka schodowa. Teren zamknięty,
alarm, parking, dwie bramy
wjazdowe, media: gaz, woda,
nieczystości, energia. Tel. 601 230
116 lub 693 469 066 magazyny@
grala.com.pl

LOKAL 41 m kw., w centrum Pabianic
– do wynajęcia. Tel. 512 319 768.

DO wynajęcia lokal usługowy 110 m
kw. Tel. 601 292 600.

DO wynajęcia
pawilon handlowo–usługowy
30 m kw.
ryneczek Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

KUPNO
SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298
665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605
220 251.

SPRZEDAM betoniarkę 50. Tel. 508
625 373.

WYPRZEDAŻ roślin: żurawki,
hortensje, trawy ozdobne, jukki
ogrodowe, tuje. Tel. 691 941 339.

MIEJSCE
NA TWOJĄ
Reklamę

PROMOCJA MAJOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI ŻYCIA PABIANIC, STARY RYNEK 7

42 214 78 73
608 870 384

8 ZŁ*

KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane
od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

POKÓJ jednoosobowy do
wynajęcia. Tel. 502 289 242.

ZATRUDNIĘ szwaczki, stała praca,
ul. Rzgowska. Tel. 570 627 182.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca
stała, sukienki, bluzki z tkaniny
i dzianiny. Tel. 604 596 440.

PRASOWACZKĘ. Tel. 603 692
961.

ZATRUDNIĘ ślusarza – obróbka
stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406
115.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG
z doświadczeniem. Tel. 42 213 16
20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ szwaczki, dzianina.
Tel. 609 272 026.

DO wynajęcia kawalerka Piaski
27 m kw. Tel. 695 916 937.

DO wynajęcia mieszkanie.
Tel. 576 025 080.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca
stała, sukienki, bluzki z tkanina
i dzianina. Tel. 604 596 440.

SZWALNIA/
zakład krawiecki
zatrudni osobę
do prasowania
(prasowaczkę–pomoc).
Praca stała.
Produkujemy odzież damską.
Tel. +48 606 468 033.

WYNAJEM
NAMIOTU
IMPREZOWEGO
6 m x 12 m

w ofercie również
STOŁY I KRZESŁA

502 030 124

KARMIRHEN

OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSEm
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

42 214 78 73
608 870 384

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

alimentacyjny

zupka na zakwasie

Kubot, tenisista

kuzynka flądry

między zębami

forma podatku

ogrodzony, prywatny

włókno z Torunia

6

kochanka Nerona

5

uświęca środki

ziemiak dla Poznaniaka

nurt buddyzmu

dorabia klucze

1

poręczyciel

Ministrów

wiatr alpejski

tylna część statku

wiedźmin

miasto w pd. Turcji

przedostatnia w alfabecie

atrakcja w Sopocie

miasto w Jemenie

4

zmora, widmo

pleśniowy

świętomarciniński

60 jaj

koledzanka Oli

do tenisa

rozbojnik morski

ziemny

odmiana jabłoni

2

kabaret z Wrocławia

zieleny sos

dawna jedn. pracy

... Belchatów

obsługuje krosna

rys stepowy

węgierskie morze

brat Kaina

gibon białoręki

formuła przysięgi

latający talerz

czar, powab

łyseje

latający talerz

salonowy zwier

koroduje na dnie

łososiowate

8

myśl twórcza

3

wąwóz

mieszkaniec Baku

Twain, amer. pisarz

odcień czerwieni

Siuksowie

bardzo długi bieg

polski serial telewizyjny

SALON JUBILERSKI

OCH!

ul. Pułaskiego 5

7

9

QUATTRO PIZZERIA

quattropab.pl

Grobelna 7

511 233 233

42 278 78 28

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?

ZADZWOŃ 42 227 04 00

Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Będziesz ciekawski i ruchliwy. Dzięki odwadze uda ci się pokonać trudności. Możliwa sympatyczna wizyta!

BYK (20.04 – 20.05)
Zrób coś miłego dla ludzi, a zyskasz ich szacunek. Aura sprzyja randkom, choć z niektórych płomiennych obietnic będziesz się chciał później wycofać.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz wzorowym domownikiem. Obowiązki uda ci się wykonać szybciej niż myślisz, możesz także liczyć na dobre wiadomości od krewnych. Pamiętaj tylko o obietnicy, jaką złożyłeś starszej osobie.

RAK (22.06 – 22.07)
Będziesz pamiętać o swoich zobowiązaniach. Aura sprzyja pomaganiu rodzinie i trosce o zdrowie. Bądź bardziej tolerancyjny i wyrozumiały, a zyskasz tym uznanie osoby, na której bardzo ci zależy.

LEW (23.07 – 22.08)
Ludzie chętnie będą cię słuchać i pytać o radę. Będziesz optymistyczny i wesoły, a sił do uporania się z trudnymi sprawami ci nie zabraknie. Zarezerwuj trochę czasu tylko dla siebie, bo twoje zdrowie wymagać będzie więcej uwagi.

PANNA (23.08 – 22.09)
Warto posłuchać starych znajomych. Zdobyte wiadomości przydadzą się w karierze. Nie pozwól się wpłatać w ryzykowną intrygę.

WAGA (23.09 – 22.10)
Czeka cię czas pełen nieoczekiwanych spotkań towarzyskich. Będziesz serdeczny i rozmowny. Aura sprzyja zdobywaniu nowych umiejętności i poufnych informacji.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będiesz w swoim żywiole. Dzięki poczuciu humoru i wyrozumiałości zyskasz nowych przyjaciół. Trzymaj się z dala od cudzych konfliktów, a zachowasz dobry humor.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Nie bój się podejmować ryzykownych decyzji. Twoje spostrzeżenia będą trafne, a intuicja ostrzeże cię przed niepewnym interesem. Aura sprzyja podróżom i spotkaniom z przyjaciółmi.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Możesz marudzić i złościć się nawet bez wyraźnego powodu. Wyciągnij wnioski z niepowodzeń, nie daj się chandrze. Humor poprawi ci podwójną porcję deseru.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Zrobisz wszystko, aby tylko uniknąć konfliktów. Nie przesadzaj z dyplomatycznymi zabiegami, bo ktoś może wykorzystać twoje zaangażowanie dla osiągnięcia własnych celów.

RYBY (19.02 – 20.03)
Będziesz myśleć o wielkich pieniądzach. Zastanów się, w jaki sposób zaoszczędzić i jaka inwestycja przyniesie ci korzyść. W miłości bądź bardziej wyrozumiały.

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: **Życie Pabianic**, Stary Rynek 7. Czekamy do 26 maja 2023 r.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon 19

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na pizzę

QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł

SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 17 brzmi: **CHŁODNICA**.
Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Beata Kosowska** (ul. Popławska 40).
Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Ilona Zych** (ul. „Grotą” Roweckiego) i **Anna Zgórska** (ul. Drewnowska).

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „Życia Pabianic” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przesyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika **ŻP** w ramach rozwiązania konkursu.

Podlaska wiosna w pieśniach

Kino Tomi zaprasza 19 maja na koncert zespołu Hanok. Odbędzie się w ramach cyklu „Tomi dla Kobiet”, ale mile widziani są przedstawiciele obu płci.

Aby wiosna nadeszła, trzeba ją przywołać, najlepiej pieśnią. Gdy się już pojawi i wszystko kwitnie, pachnie, pulsuje – młode dziewczyny wybiegają na ulicę, żeby śpiewać o miłości, która budzi się w nich razem z wiosną. Wiatr niósł ich głosy daleko po polach i rzekach, a wie szumiały od pieśni, radości, zabawy. Jeśli jesteście ciekawi, jak brzmiała wiosna na podlaskiej wsi – zapraszamy na koncert zespołu Hanok.

W przypadku dobrej pogody koncert odbędzie się na świeżym powietrzu. Start o godzinie 18.00. Wstęp kosztuje „co łaska” do kapelusza.

„Hanok” to grupa trzech dziewczyn, które śpiewają z potrzeby serca. Grupa wykonuje wielogłosowe, tradycyjne pieśni z Podlasia, przede wszystkim z okolic Hajnówki i Bielska Podlaskiego. Repertuar opiera na przekazie ustnym śpiewa-

czek wiejskich, nagraniach i archiwalnych zapisach. Nazwa zespołu w gwarze podlaskiej oznacza ganek – miejsce sąsiedzkich spotkań, rozmów i wspólnych śpiewów. „Hanok”, za pomocą pieśni, chce oddać piękno głosów, mądrość tekstów ludowych i radość ze wspólnego spotkania.

Skład: Olga Łoś, Ewa Korycka–Grzegorzcyk, Paulina Sikora–Krizhevskaja.



„X spojrzeń na miłość”

18 maja na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury wystąpi Teatr Spektrum.

„X spojrzeń na miłość” to dziesięć różnych opowieści o uczuciu, które każdy postrzega na swój wyjątkowy sposób. Komediodramat oparty jest o innowacyjne podejście do formy teatralnej. Całość spektaklu zbudowana jest na monologach klasycznych i współczesnych.

Na scenie zagrają aktorzy Teatru Spektrum, działającego przy Miejskim Ośrodku Kultury im. Zbigniewa Herberta w Pabianicach.

Scenariusz i reżyseria – Julia Hanke. Wystąpią: Julia Hanke,



Beata Bańkowska, Emilia Kutlu, Halina Binder, Halina Leska, Natalia Malinowska, Aleksandra Nowak, Joanna Nowacka, Wiesława Różańska, Agnieszka Włodarek, Tomasz Grzegorzewski, Michał Czajkowski, Daniel Młynarczyk.

Spektakl zacznie się o godzinie 18.00. Bilety są do nabycia na kupbilecik.pl lub w kasie MOK Pabianice, od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00. Kosztują 25 zł (parter) i 10 zł (balkon).

Pabianice kulturalnie

Miejska Biblioteka Publiczna

Filia główna (św. Jana 10, I p.) zaprasza 17 maja (o godz. 17.00) na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiany będzie „Amerykański brud” Jeanine Cummins.

19 maja, w filii nr 2 (ul. Łaska 46/48), omawiana będzie książka „Wtedy. O powojennym Krakowie” Joanny Olczak–Ronikier. Początek o godz. 17.00.

20 maja bibliotekarze zapraszają na rajd rowerowy. Start o godz. 10.00. Zbiórka przy pogotowiu PCM. Meta: Rezerwat „Duża Woda” w Lesie Karolewskim. Na mecie konkursy i zabawy oraz wspólne piknikowanie. Wstęp wolny.

26 maja odwiedzimy „Gorące trio”, czyli Brazylię, Argentynę i Urugwaj. O podróży do Ameryki Południowej opowie Sylwia Stankiewicz. Spotkanie odbędzie się w Galerii Ex Libris przy ul. św. Jana 10 o godz. 18.30. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

16.05
Strażnicy galaktyki: volume 3 (dubbing) 12.00, 17.30, (3d dubbing) 15.00, (napisy) 20.00
Trzej muszkietierowie: d'Artagnan (napisy) 12.45, 20.30
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 14.00, 16.00
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 16.30
Sokół Maltański – 100 lat Warner Bros (napisy) 18.00

17.05
Strażnicy galaktyki: volume 3 (dubbing) 12.45, 17.00, (napisy) 19.00
Trzej muszkietierowie: d'Artagnan (napisy) 13.15, 20.00
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 15.30
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 15.40

18.05
Strażnicy galaktyki: volume 3 (dubbing) 12.30, 18.30, (3d dubbing) 15.30, (napisy) 20.15, (3d napisy) 21.30
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 15.30
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 16.30

Trzej muszkietierowie: d'Artagnan (napisy) 18.00

19.05
Powiększenie - 100 lat Warner Bros. (napisy) 12.00
Strażnicy galaktyki: volume 3 (dubbing) 14.00, 16.00
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 14.15
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 17.00
Niebo nie może czekać (napisy) 18.00
Tomi dla Kobiet - Mafia mamma (napisy) 19.00
Trzej muszkietierowie: d'Artagnan (napisy) 19.30

20.05
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 11.00
Super Mario Bros. (dubbing) 12.00, 16.00
Strażnicy galaktyki: volume 3 (dubbing) 12.00, 18.00, (napisy) 21.00
Niebo nie może czekać (napisy) 14.15
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 15.00
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 16.45
Mafia mamma (napisy) 17.45

21.05
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 10.30
Super Mario Bros. (dubbing) 11.00, 15.30
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 12.00
Niebo nie może czekać (napisy) 13.00
„Alleluja ” niezwykła historia kultowej ballady Leonarda Cohena (napisy) 13.15
Strażnicy galaktyki: volume 3 (dubbing) 15.00, 17.30, (napisy) 20.30
Trzej muszkietierowie: d'Artagnan (napisy) 18.00
Mafia mamma (napisy) 20.15

21.05
Trzej muszkietierowie: d'Artagnan (napisy) 13.15, 20.00
Niebo nie może czekać (napisy) 13.45
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 15.30
Strażnicy galaktyki: volume 3 (dubbing) 15.30, 18.30
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 16.30
Mafia mamma (napisy) 18.00

„Mafia Mamma”

Główną bohaterką jest Kristin, która ma wrażenie, że nie cGłówną bohaterką jest Kristin, która ma wrażenie, że nie ekscytującego jej już w życiu nie czeka. Dzieci wyfrunęły z gniazda, a mąż od dawna woli dziobać poza domem. Gdy z Włoch nadchodzi wiadomość o śmierci dziadka, Kristin wyrusza na pogrzeb, który wywróci jej życie do góry nogami. Uroczy starszek przed śmiercią uczynił Kristin jedyną spadkobierczynią swojego biznesu. A że parat się dość nielegalnym zajęciem, wnuczka staje przed poważnym wyzwaniem. Dziadzio był szefem groźnej mafijnej rodziny, a jego śmierć zastrzyła apetyt konkurencyjnych rodów. Kristin będzie musiała zamienić wałek do ciasta na kij baseballowy, a miotłę na karabin, jeśli sama nie chce skończyć w betonowych trzewikach. Strzeżcie się matki chrzestnej!

Reż. Catherine Hardwicke. Występują: Toni Collette, Monica Bellucci, Sophia Nomvete.



O Wańkowiczu i nie tylko

Miejska biblioteka (ul. św. Jana) zaprasza 24 maja o godz. 17.00 na spotkanie z pisarką dr Aleksandrą Ziółkowską–Boehm. Współorganizatorami są nauczyciele pabianickich liceów Piotr Kuropatwa, Dariusz Wypych i Ireneusz Polit

W 2019 roku ukazały się jej „Pisarskie delikie” oraz „Wokół Wańkowicza”. Pisarka tworzy w języku polskim i angielskim, ze swobodą poruszając się w rzeczywistości amerykańskiej, nie traci też kontaktu z Polską, z jej historią, literaturą i teraźniejszością. Aleksandra Ziółkowska–Boehm to spadkobierczyni praw autorskich Melchiora Wańkowicza, który zadeptywał jej ostatnią swą książkę „Karafka La Fontaine’a”.

Pochodzi z Łodzi. Od ponad 30 lat mieszka w USA, w stanie Delaware. Jest najbardziej znana z twórczości związanej z Melchorem Wańkowiczem, którego osobiście poznała w 1972 roku przy okazji pisania pracy

magisterskiej. Mistrz reportażu i historycznej gawędy, ceniony przez rodaków m.in. za „Bitwę o Monte Cassino” i „Na tropach Smętki”, obdarzył wtedy takim zaufaniem studentkę polonistki, że ta przez ponad dwa lata asystowała mu w ostatnich literackich działaniach. Po śmierci pisarza została spadkobierczynią praw autorskich oraz opiekunem jego obszernego archiwum. Do dziś walczy o pamięć i szacunek dla tej wielkiej indywidualności polskiej literatury. Ona sama ma imponujący dorobek, blisko 40 książek wydanych w języku polskim i angielskim. Tworzą pasję, językową perfekcję oraz głęboki i przejmujący humanizm autorka zawdzięcza licznym

stypendiom (m.in. Oxford, Toronto, Waszyngton, Nowy Jork), a także wybitnym postaciom, które miała szczęście poznać – wspomnianego Melchiora Wańkowicza, prof. Władysława Tatarkiewicza, Ryszarda Kapuścińskiego, Zbigniewa Brzezińskiego, Jana Nowaka–Jeziorańskiego, Szymona Kobylńskiego i wielu innych.

Twórczość pisarki wielokrotnie doceniana była międzynarodowymi wyróżnieniami i nagrodami. Trudno znaleźć w tej chwili lepszą literacką propagatorkę polskości za oceanem. Zasłużone tytuły „Damy Polonii Amerykańskiej” czy „Ambasadorki Polskiej Kultury na Obczyźnie” mówią same za siebie!



Dyskretny urok meblościanki

20 maja nasze muzeum przemieni się w typowe PRL–owskie mieszkanie w bloku, które zapełnią animatorzy, wcielający się w postaci znane z tamtej rzeczywistości.

Będzie dancing z wodzirejem, a na głodnych i spragnionych czekać będzie obsługa baru mlecznego i saturatora. Zabawę uzupełnią atrakcje dla najmłodszych oraz wystawa fotografii Pabianic z tego okresu. Wydarzenie organizowane jest w ramach Nocy Muzeów. Wstęp wolny. Mile widziane stroje z PRL–u.

Wystawę „Dyskretny urok meblościanki. Pabianice w okresie PRL–u” będzie można oglądać przy Starym Rynku 2 (parter) we wtorki, środy i czwartki od 10.00 do 15.00, w piątki od 12.00 do 17.00 oraz w pierwszą niedzielę miesiąca w godz. 12.00–17.00. W poniedziałki muzeum jest nieczynne.



Muzyczne pejzaże

19 maja Roman Wróblewski i Natalia Orkisz przeniosą słuchaczy za pomocą muzyki odległych krain.

Chata M w Dłutówku 6A zaprasza na koncert wyjątkowego duetu. Roman Wróblewski (piano) wraz z Natalią Orkisz (wiolonczela) zagrają muzykę inspirowaną portugalskim słońcem, azjatyckimi podróżami oraz melancholią polskiej jesieni. Muzycy mają wyjątkowy dar opowiadania historii za pomocą dźwięków i gwarantują miły wiosenny wieczór.

Duet Wróblewski&Orkisz ma na koncie ponad kilkadziesiąt



koncertów (w tym kilkanaście wyprzedanych) w Polsce, Europie (m.in. Francji, Danii, Szwecji, Estonii, Portugalii) oraz w Azji.

Koncert w Chacie M nie jest biletowany, ale kasa dla artystów zbierana jest do kapelusza (suge-

rowane min. 30 zł). Można zabrać ze sobą coś do jedzenia i picia lub poczęstować się w małym bufecie Chaty M. Po koncercie będzie ognisko i pogaduchy pod gwiazdami. Początek o godzinie 20.00.

Robert Janowski Acoustic Trio

Aflopark zaprasza 28 maja na koncert w wersji „bez prądu”. To drugie wydarzenie w ramach Bloom Festival.

Janowski Acoustic TRIO zaserwuje fantastyczną ucztę artystyczną dla tych, którzy lubią muzykę graną na żywo w wersji unplugged. Na repertuar Janowski Projekt – Acoustic Trio składają się zarówno jego autorskie utwory, jak i znane przeboje muzyki rozrywkowej. Te ciekawe aranżacje i kompozycje tworzą atmosferę wyrafinowanego i rozrywkowego spotkania artystycznego, a magia pięknych piosenek nadaje spotkaniu niebanalnej formy. Całość prowadzona z dużą dawką



humoru i dobrej zabawy. Skład: Sebastian Ruciński (gitara), Tomasz Wójcik (gitara), Piotr Górka (kontrabas).

ŻYCIE SPORTOWE



foto: Facebook PTK Pabianice 2005-2012

Pogrom na koniec

Podopieczne Piotra Rozwadowskiego i Marioli Szymańskiej pojechały do Gdyni na finały mistrzostw Polski 15-latek. Nad morzem o medale rywalizowało osiem najlepszych drużyn w kraju. Nasz zespół w grupie nie wygrał ani jednego meczu. Zacięte boje toczył z MUKS Poznań (58:66)

i Ślęzą Wrocław (70:77), zaś gospodyniom (zostały mistrzyniami Polski) – GTK Gdynia uległ aż 48:93. Naszym została rywalizacja o siódme miejsce. W ostatnim spotkaniu turnieju pabianiczanki uwolniły moc i rozgromiły Victorię Plewiska 93:55, kończąc występ w finale na 7. pozycji.

Grały: Martyna Stępińska 70, Amelia Canert 63, Julia Michalska 54, Oliwia Wiklak 35, Nikola Okruszek 14, Nina Grabarz 14, Oliwia Okruszek 4, Iga Rozwadowska 3, Victoria Śpionek 3, Jadwiga Trześniewska 3, Hanna Cielulka 2, Amelia Sobolewska 2, Nadia Zyngerman 2, Zuzanna Grzelak. (grz)

Siostry na medal

Badmintonistki Korony Amelia Kisiel i Maria Kisiel wróciły z brązowym medalem Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Siostry w pierwszej rundzie ograły duet Anna Jaciubek/Emilia Kościelniak 21:6, 21:2, w ćwierćfinale

pokonały Lenę Szablewską i Zofię Szul 22:20, 21:15, zaś w boju o finał uległy parze Emilia Jochacy/Kinga Sztokfisz 16:21, 8:21. Aż sześcioro zawodników Korony dotarło do ćwierćfinału, gdzie ulegli późniejszym medalistom.

Grali: Klaudia Płusa, Julia Koralewska, Karolina Kopka, Maria Kisiel, Amelia Kisiel, Kamil Markus i Brian Borowski. W klasyfikacji drużynowej Korona zajęła 2. (!) miejsce na 55 klubów z całej Polski. Gratulujemy! (grz)



foto: Facebook UKS Korona Pabianice Badminton

Będzie druga liga?!

Tenisiści stołowi zakończyli zmagania w III lidze. Na koniec sezonu w hali MO-SiR rozegrano derby powiatu – Włókniarz zremisował 5:5 z Jutrzenką Bychlew. Punkty dla Włókniarza: Jacek Robak 2,5, Mateusz Kowalski 2, Andrzej Romanowski 0,5, Paweł Mazur 0. Punkty dla Jutrzenki: Sebastian Rzeszotarski 2,5, Robert Rejce 2, Szymon Stach

0,5, Jacek Dubiela 0. Włókniarz został wicemistrzem III ligi z dorobkiem 22 pkt, zaś Jutrzenka skończyła sezon na 6. miejscu (11 pkt).

Na oficjalny komunikat trzeba poczekać do sierpnia, lecz krążą słuchy, że nasi pingpongiści w przyszłym sezonie mogą wystartować w drugiej lidze, bowiem zwycięzca trzeciej ligi – Agaris II Maków będzie chciał

naśladować na tym poziomie rozgrywkowym. W całym sezonie dla Włókniarza punktowali: Robak 50, Mazur 41, Romanowski 39, Mariusz Olezak 33, Kowalski 20, Adam Kapelański 4, Piotr Wroński 0. Dla Jutrzenki punkty zdobywali: Rejce 51, Rzeszotarski 26, Andrzej Sobczyk 26, Dubiela 13, Stach 8, Bartosz Pawlikowski 2, Jarosław Gorzela 0. (grz)

Orlen Wisła II Płock – Pabiks Impact 27:33 (15:15)

Trafili ich serią

W pierwszej połowie na parkiecie trwała zacięta walka – gol za gol. Miejscowi pierwsi rzucili celnie, ale Pabiks odpowiedział golem Mariusza Kuśmierczyka. Gdy nasz kapitan trafił z karnego w 12. Minucie, „Nafciarze” przegrywali 4:5. Po chwili Kuśmierczyk rzucił jeszcze dwie bramki i było 5:7. Gospodarze nie dali się wytrącić z równowagi i w 19. minucie było już 8:7. Wystarczyło 60 sekund, by Marek Starzec dwukrotnie wpisał się na listę strzelców, a Pabiks znów

goli z rzędu. Serię zapoczątkował skutecznym rzutem Artur Urbański, a później do siatki trafiali Kuśmierczyk, ponownie Urbański, Mateusz Jurgilewicz, a serię zakończył Bartłomiej Helman. Na dwadzieścia minut przed końcem było 18:24. Choć miejscowi próbowali zniwelować straty, graliśmy niezwykle czujnie i na każdą bramkę płożan odpowiadaliśmy celnym rzutem.

Do końca sezonu została tylko jedna kolejka – już pewnie jest, że zakończymy sezon w czolowej czwórce.

Pabiks: Biernat, Jędrzejewski, Cieślak – Kuśmierczyk 10, Helman 5, Starzec 4, Urbański 3, Kaźmierczak 3, Mróz 2,

foto: Kamil Misiek
Kapitan Mariusz Kuśmierczyk poprowadził Pabiks do triumfu w Płocku

prował (8:9). Między 25. a 28. minutą gospodarze rzucili trzy gole z rzędu, lecz pabianiczanie natychmiast odpowiedzieli tym samym. Po pierwszej połowie był remis 15:15.

Po zmianie stron wyszliśmy na dwubramkowe prowadzenie (16:18 po gołu Jakuba Kaźmierczaka), a między 35. a 40. minutą zdobyliśmy pięć

Rudnicki 1, Skowroński 1, Baranowski, Kruk.

Pabiks jest 4. (46 pkt, gole: 698–606). 20 maja kończy sezon meczem w Ostrołęce z Trójką. (grz)

Victoria Szadek – PTC 1:0 (0:0)

Bramkarz na szpicy

Jeszcze nie opadł kurz po śródownym laniu w Piątkowisku, a w sobotę „fioletowi” doznali kolejnej porażki. Tym razem PTC poległo w Szadku, tracąc jedyną bramkę w 81. minucie. Nasz szkoleniowiec musiał się nieźle napocić, by skłębici podstawową jedenastkę. Kłopoty zdrowotne trapią m.in. Oskara Szumigaję i Łukasza Sikorskiego, zaś za kartki pauzowali Dawid Rula, Bartłomiej Kaczmarek oraz Marcin Bączal. Stąd też ligowy debiut w bramce PTC zaliczył weteran Dariusz Bucki, zaś w polu hasał inny golkeeper Artur Uznański. Sam trener też w końcówce pojawił się na murawie, zmieniając Dawida Malinowskiego.

PTC: Bucki – Kopka, Wiśniewski, Okrojek, Malinowski (82. Leszczyński) – Konieczny, Hiler, Wujak, Kamiński (75. Łukomski), Bieliński – Uznański.

PTC jest 10. (20 pkt, gole: 29–38). W sobotę o godz. 17.00 gra u siebie z Pogonią II Zduniska Wola. (grz)

Orzel Piątkowisko – PTC 4:1 (1:1)

To było meczycho!

Pięć goli, niewykorzystany rzut karny, bramka bezpośrednia z rzutu różnego, dwie czerwone kartki, masa żółtych, przepychanki, pyskówki – na boisku w Piątkowisku nie było nudno. W śróde piłkarze odrabiali ligowe zaległości – w pierwszym terminie ze względu na zalaną murawę meczu nie rozegrano.

W pierwszej połowie domino wało PTC, które rozpoczęło od celnego strzału Patryka Wujaka w 7. minucie. Orzel odpowiedział celnym uderzeniem Grzegorza Szczęsnego. Po pierwszym kwadransie „fioletowi” mogli spokojnie prowadzić, bo pod bramką Huberta Habigera co chwilę dochodziło do groźnych sytuacji. Bramkarz z Piątkowiska był na posterunku po kąśliwym strzale Marcina Bączala, Mateusz Bieliński huknął tuż nad poprzeczką, pierwszą główkę Jacka Hilera wybił z bramki obrońca, druga chybiła celu. PTC cisnęło,

gola strzelił Orzel – w 17. minucie przy wyjściu na przedpole z piłką minął się Artur Uznański, co wykorzystał Jan Piotrowski i wpakował piłkę do siatki.

Radość gospodarzy z prowadzenia trwała pięć minut. PTC wywalczyło rzut różny po lewej stronie boiska. Egzekwujący go Bączal wykorzystał fakt, że Habigera oślepiła słońce i kapitalnie posłał piłkę „za kołnier” bramkarza. Było 1:1. „Fioletowi” nacierali dalej – z dystansu tuż nad poprzeczką uderzył Dawid Rula, a w 35. minucie oko w oko z Habigerem stanął Wujak, lecz nie wykorzystał okazji.

W 56. minucie za drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwonej sytuacji. Bramkarz z Piątkowiska był na posterunku po kąśliwym strzale Marcina Bączala, Mateusz Bieliński huknął tuż nad poprzeczką, pierwszą główkę Jacka Hilera wybił z bramki obrońca, druga chybiła celu. PTC cisnęło,

lił los Krystery. Wyrównanie sił korzystnie wpłynęło na Orła. Sygnał do ataku dał Szczesny, którego mocny strzał efekowną robinsonadą wybił Uznański. W 64. minucie po zamieszaniu w polu karnym sędzia podyktował rzut karny dla PTC. Do piłki podszedł Hiler, lecz jego intencje doskonale wyczuł Habiger i wybił strzał w lewy róg. Pięć minut później po akcji Hilera i zagranii z prawej strony z bliska przestrzelił Marcin Kluch.

Niewykorzystane świetne okazje zemdliły się na „fioletowych” niezwykle boleśnie. W 71. minucie Uznański jeszcze poradził sobie z uderzeniem z rzutu wolnego Rafała Zielińskiego, lecz minutę później już musiał sięgać do siatki. Prawą stroną pomknął Piotrowski i zacentrował na dalszy słupek.



foto: Grzegorz Ziarkowski

Piłkarze z Piątkowiska roznieśli drużynę PTC

Tam kapitalnie na piłkę nabiegł rezerwowo Mateusz Kociołek i głową skierował piłkę do bramki. W 82. minucie było już 3:1. Z rzutu wolnego z 30 metrów piłkę w pole karne wstrzelił Zieliński. Wystartował do niej Piotrowski, lecz nie dotknął jej, co zmyliło Uznańskiego. Futbolówka ku rozpacz gości wturlała się do siatki. W 90. minucie po znakomitym zagranii Wujaka z głębi pola piłkę przejął Bieliński, lecz w świetnej sytuacji strzelił obok bramki. W doliczonym czasie gry rezerwowi Orła znakomicie „rozklepali” obronę gości – Kociołek znakomicie zagrał do Przemysława Michala-

ka, a 17-latek wychowanek Orła z zimną krwią strzelił płasko obok bramkarza PTC. To była wisienka na torcie, która zwyciężyła ten naprawdę dobry mecz.

Orzel: Habiger – Rykała, Zieliński, Kwiatek, J. Karpiński – Pułanecki (33. Kociołek), Antoszczyk, Krystera, Szczesny (86. Michalak) – Czekański (60. Maciaszek), Piotrowski (90+3. Figura).

PTC: Uznański – Wiśniewski (46. Kluch), Sikorski (80. Kamiński), Kaczmarek, Okrojek – Konieczny, Rula, Hiler (88. Łukomski), Bączal, Bieliński – Wujak. (grz)

UKS SMS Łódź – Włókniarz 2:2 (1:2)

Śrubują rekord

To dziewiąty wiosenny mecz Włókniarza bez porażki. W 11. minucie gospodarze przeprowadzili akcję, po której zaskoczyli wychodzącego z bramki Michała Marciniaka i było 1:0. W ten sposób zakończyła się seria Marciniaka bez straty gola, wynosząca 356 minut. Na szczęście cztery minuty później „zieloni” wyrównali – po dośrodkowaniu z rzutu różnego, piłkę do siatki UKS SMS skierował Sebastian Dresler.

Niecałe dziesięć minut później w polu karnym łodzian zahaczony został jeden z piłkarzy Włókniarza. Nie umknęło to uwadze arbitra, który podyktował rzut karny. Do piłki podszedł niezadowolony w takich sytuacjach Patryk Olszewski i pewnym strzałem

zapewnił nam prowadzenie (1:2). W 77. minucie obrońcy Włókniarza sprawili prezent napastnikowi z Łodzi, wystawiając piłkę niemalże sam na sam z bramkarzem. Zawodnik gospodarzy skorzystał z błędu stopera, popędził na bramkę Marciniaka i precyzyjnym uderzeniem przy słupku doprowadził do wyrównania.

Włókniarz: Marciniak – Jarych, Czerwiński, Ronaldo (80. Kuchciak), Kosatka – Dresler (82. Maćkowiak), Żaboliński (46. Kaczorowski), Bronka (74. Mazur), Szafoni (22. Kowalski) – Olszewski, Sobytkowski (70. Przyk).

Włókniarz jest 6. (39 pkt, gole: 58–29). W sobotę o godz. 17.00 gra u siebie z Sazanem Pęczniew. (grz)



Sebastian Dresler (w środku) strzelił pierwszą bramkę dla Włókniarza

PTC (kobiety) – WAP Włocławek 1:0 (1:0)

Marta drugiej ligi warta

Podopieczne Wiesława Siębora utrzymały się w drugiej lidze. Łatwo nie było, bowiem WAP to czołowy zespół ligi.

– Należało nam się to zwycięstwo – mówi trener PTC. – Dziewczyny pokazały charakter i dobry futbol.

Rywal nas nie zdominował, a jeśli już wypracowywał jakieś okazje, to zaporą nie do przejścia okazała się Danuta Paturaj. Nasza bramkarka znakomicie „wyciągnęła” w pierwszej połowie strzał z rzutu wolnego, w drugiej nie dała się pokonać przeciwniczkom w trudnej sytuacji.

Jedyny gol w meczu padł w 33. minucie – wówczas po zagranii Dąmmary Suskiewicz do siatki trafiła Marta Stempel. Bramkę dla PTC mo-



foto: Kamil Misiek

Gol Marty Stempelel zapewnił piłkarkom PTC utrzymanie w drugiej lidze

gło być więcej, bo strzelały Anna Owczarz, Joanna Błaszczak, ponownie Stempel oraz Klaudia Rosiak. Zwycięstwo nad WAP oznacza, że PTC utrzymało się w lidze. Mamy siedem punktów przewagi nad miejscem spadkowym i dwa mecze do końca – za tydzień wyjazd do Konina i 27 maja na zakończenie sezonu na stadionie przy Sempolowskiej zagra Ostrowia.

PTC: Paturaj – Kociołek, Dylewska, Szymczak, Karpińska – Stempel (Brandt), Bąbel, Błaszczak, Owczarz, Suskiewicz – Rosiak.

PTC jest 9. (20 pkt, gole: 19–31). W niedzielę gra w Koninie z Medykem II. (grz)

Termy Ner Poddębice – GKS Ksawerów 4:1 (1:1)

Jubileusz i festiwal

Drużyna Łukasza Wijaty nie popuściła jubileuszu 65-lecia klubu z Poddębic. Po pierwszej połowie na tablicy wyników widniał remis 1:1, bramkę dla GKS strzelił Piotr Szyńka. Po zmianie stron gospodarze aż trzykrotnie zmusili do kapitulacji Jarosława Osypczuka. Dwie bramki dla

Neru strzelił Krystian Smolarek, po jednej Mateusz Spychalski oraz Jan Peda.

– Niestety, festiwal błędów z naszej strony sprawił, że gospodarze wygrali zdecydowanie – przyznaje szkoleniowiec GKS.

GKS: Osypczuk – Lewandowski, Kabziński (Ławniczak),

Ziółkowski – Dzieciółowski (Żurawski), Kasztelan (Kaźmierczak), Jurkowski, Pierzyński, Podkoń (Adamczyk) – Kołakowski (Papuga), Szyńka (Mąkosza).

GKS jest 4. (48 pkt, gole: 64–32). W piątek o godz. 19.00 gra u siebie z Victorią Rąbień. (grz)

Amfiteatr „ochrzczony”

Park Wolności tętnił życiem w minioną niedzielę. Na nowo wybudowanej scenie wystąpili lokalni artyści. Gwiazdą wieczoru był Zbigniew Zaranek, znany z telewizyjnego, muzycznego show

Na tę chwilę pabianiczanie, szczególnie ci starsi, czekali z utęsknieniem. 13 maja widownia na „Strzelnicy” została oficjalnie otwarta. Zorganizowano festyn rodzinny, któremu towarzyszyły Dni Aktywnych Seniorów. W parku gwarно zrobiło się od rana. Odbływały się tu m.in. zajęcia z nordic walking i jogi. Przed uroczystym przecięciem wstęgi zagrała orkiestra dęta OSP z Górki Pabianickiej. Na scenie wystąpiły zespoły Osiedlowego Domu Kultury, Centrum Seniora i kapela podwórkowa Dobrzanie. Solo zaśpiewały pabianiczanka Lucyna Mróz-Cieślak i łodzianka Bogusława Banaszewska. Panie wzięły udział w 4. edycji programu The Voice Senior. Teatr Spektrum wystawił musical „Dance with love”. Gwiazdą wieczoru był Zbigniew Zaranek, zwycięzca 4. edycji programu The Voice Senior. Artysta zaśpiewał m.in. utwory Czesława Niemena i Skaldów. Akompaniował mu zespół The Last Train.

Choć impreza była skierowana głównie do seniorów, nie zabrakło atrakcji dla młodszych mieszkańców. Były dmuchańce i strefa zabaw, którą prowadzili wolontariusze „Agrafki”.

